Nr. 161. Wtorek, 19 Lipca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

miejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K 20 h** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80 h** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, dr. Witoldowi Bartoszewskiemu, tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego, Jana Piekarza, z Jarosławia do Lwowa, a kancelistę Namiestnictwa, Wiktora Tadę, ze Lwowa do Jarosławia.

Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 15 lipca 1910

w sprawie wydania znaczków pocztowych ku uczczeniu 80 rocznicy Urodzin Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Ku uczczeniu 80 rocznicy Urodzin Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości będą znaczki pocztowe obowiązującej emisyi od 1 halerza do 10 koron wydawane przejściowo w zmienionej postaci.

Znaczki są u górnego i dolnego brzegu przedłużone o paski, 4 mm. szerokości; w środku górnego paska jest umieszczona cyfra roku 1830, w środku dolnego paska cyfra roku 1910, przestrzeń zaś na prawo i lewo od cyfr lat wypełniona jest rozmaitymi ornamentami.

Wydanie nastąpi dnia 18 sierpnia 1910, sprzedaż zaś w tym dniu i w dniach następujących aż do wyczerpania zapasu wydanych w ograniczonej liczbie znaczków. Znaczki po 5, 10 i 25 hal. będą wydawane we wszystkich urzędach pocztowych, znaczki po 1, 2, 3, 6, 12, 20, 30, 35, 50 i 60 hal. i po 1 kor. we wszystkich eraryalnych urzędach pocztowych, a znaczki po 2, 5 i 10 koron w głównych urzędach pocztowych w siedzibie Rządów krajowych w wartości nominalnej.

Znaczki te, obok znaczków obowiązującej emisyi, mogą być używane do 31 grudnia 1910 przy uiszczaniu należytości za przesyłki pocztowe.

L. IX./a 1935.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego urządzenia przystanku osobowego „Dankowice“ między stacyami Dziedzice-Jawiszowice w klm. 332·7—333·09 linii kolejowej Wiedeń-Kraków odbędzie się dnia 5 sierpnia 1910 i rozpocznie o godzinie 9 minut 30 przed południem na miejscu budowy.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Dankowicach i w kancelaryi obszaru dworskiego w Dankowicach, począwszy od dnia 16 lipca 1910 przez 14 dni do przejrzenia ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Białej lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 lipca.

Szkolnictwo lwowskie.

(H.) Szkół średnich posiadał Lwów 11 w r. 1906/7, a 12 w r. 1907/8; z wyjątkiem dwu szkół realnych, wszystkie inne zakłady w tej liczbie należały do kategoryi gimnazyów.

Liczba klas głównych doszła w pierwszym z dwu lat sprawozdawczych do 67, w drugim doszła do 76. Klas równorzędnych było 77 i 82. Liczba nauczycieli, podana w r. 1906/7 na 356, wzrosła do 387 w roku następnym.

Zapisało się w tym czasie do szkół średnich 6810 i 7146 uczniów, uczęszczało jednak w rzeczywistości 6072 i 6361. Z uczęszczających wyznawało religię rz. kat. 3156 i 3206, gr. kat. 1398 i 1537, mojżeszową 1438 i 1535, a ewangelików było 65 i 67.

Do narodowości polskiej przyznało się 4.587 i 4.784 uczniów, do ruskiej 1.343 i 1.436, do niemieckiej 122 i 134.

Egzamin dojrzałości złożyło w 1906/7 roku 366 uczniów, w roku zaś następnym 575.

W r. 1906/7 największą liczbę klas posiadało I. gimnazyum akademickie ruskie (19), a po niem gimnazyum V. (18); *minimum* przypadało na oddziały równorzędne gimnazyów IV. i V. (po 8 kl.).

W r. 1907/8 przesunęło się *maximum* klas na VII. gimnazyum (18); drugie miejsce zajęły II. szkoła realna i IV. gimnazyum (po 17); I. gimnazyum akad. ruskie spadło na klas 16.

W siły nauczycielskie było najlepiej uposażone w r. 1906/7 gimnazyum V. (40) i I. gimn. akad. ruskie (39), — najsłabiej zaś oddziały równorzędne gimnazyów IV. i V. (24 i 19), jakoteż VII. gimnazyum (26).

W roku następnym najwięcej nauczycieli posiadało gimnazyum VII. (40), najmniej nowokreowane wówczas oddziały równorzędne gimnazyum I. (14).

Liczba uczniów uczęszczających doszła do *maximum* w 1906/7 roku w gimnazyum I. akad. rus. (939). V. gimnazyum miało 784, a IV. 691 uczniów. Cztery zakłady (II. gimnazyum niemieckie, III. gimn. Franciszka Józefa, jakoteż obie szkoły realne) liczyły ponad 500 uczniów. *Minimum* przypadło na VI. gimnazyum (311 uczniów).

W roku następnym przybył jeden nowy zakład, skutkiem czego zmienił się ten stosunek w napływie młodzieży. Maximum spadło na 753 uczniów (gimnazyum VII.). Ponad 700 uczniów uczęszczało zresztą tylko do I. gimnazyum akad. rus. (714). Natomiast podniosła się liczba gimnazyów z przeszło 500 uczniami do pięciu (III. gimnazyum Franciszka Józefa, gimnazya IV., V. i obie szkoły realne). Nadto dwa gimnazya posiadały po prawie 500 uczniów (II. gimnazyum niemieckie i oddziały równorzędne gimnazyum V.). Minimum przypadające na VI. gimnazyum wynosiło 334 uczniów.

Gimnazyów prywatnych posiada Lwów 5, w tej liczbie jedno (A. Mickiewicza) męskie. Najwięcej klas w r. 1906/7 liczyło gimnazyum żeńskie p. Strzałkowskiej, mianowicie 6 w r. 1906/7, w roku zaś następnym 8.

W gimnazyach prywatnych pracowało w dwu wymienionych latach 112 i 123 sił nauczycielskich; uczęszczało do tych zakładów ogółem 560 i 790 młodzieży. Liczba chłopców uczęszczających do gimnazyum A. Mickiewicza podniosła się z 79 w r. 1906/7

---

77)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Pani Anna ręce załamała.

— Ale jak? W jaki sposób?

— Aby to zbadać, trzebaby być chyba nietylko biegłym, lecz i niezwykle wytrwałym rachmistrzem; trzebaby dzień po dniu zliczać kwoty wydane, nie na przyjęcia i bale, lecz na karmienie i pojenie całej kompanii, która ojca od szeregu lat otacza, na rozmaite ryzykowne, ozdobne wydawnictwa, nie licząc już strojów, toalet, zbytków....

— Och ta piękna Lunia! — szepnęła z odrazą pani Anna.

— W ostatnich czasach przyplątał się tam jeszcze jakiś skrachowany adwokat, pokątny doradca, zarazem przemysłowiec czy przedsiębiorca, nazwiskiem Oczyński i ten wyłudziwszy od ojca znaczną kwotę na jakąś fabrykę, pochwycił w ręce wszystkie jego interesy i w przeciągu kilku miesięcy wykazał czarno na białem, że z milionów nie zostało — nic!

Pani Anna siedziała teraz blada, nieruchoma, osłupiała na tę niespodziewaną wiadomość, odpychając od siebie, jako grzeszną pokusę, uczucie pewnego zadowolenia z tej katastrofy, która, bądź cobądź, przynosiła jej zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, za zmarnowane, złamane życie....

— Kara Boża.... kara Boża.... — szeptała.

— I cóż na to twój ojciec? — spytała głośno — widziałeś się z nim?

— Nie widziałem się... Nie życzył sobie tego. Był u mnie tylko ten pan Owczyński w sprawie renty, wypłacanej mi dotychczas. Oświadczyłem, że zmuszony jestem jeszcze na dwa lata, do zupełnego ukończenia studyów i uzyskania posady, zatrzymać połowę.... Potem wszystkiego się zrzeknę....

— Nie czyń tego! — zawołała z niezwykłą siłą pani Anna. — Bo i dla kogo?... dla tej, jak ją nazwałeś, kompanii... Rozdrapią do reszty!

— W to wchodzić nie mogę... Idzie mi o ojca, który teraz jest w potrzebie....

Na zbladłych ustach pani Anny drgało jakieś słowo, którego jednak nie wyrzekła. Spytała tylko:

— Cóż on teraz robi?

— Na pewno nie wiem. Owczyński mi tylko mówił i przebąkują ludzie... Stan coraz gorszy.... Zniedołężniały, apatyczny, stał się biernem narzędziem.... Patrzy, nie widząc; słucha, nie zdając sobie sprawy z tego co mówią.... Jest tam przy nim rodzaj literata, powieściopisarza, czy coś takiego, tak zwany Nejked, jest również rodzaj poety... Ci zaczęli teraz wydawać pismo ilustrowane, bardzo artystyczne i bardzo drogie, pod tytułem *Pożoga*.

— A!... a!... — zawołała pani Anna. — Ktoś mi tu je przysłał... jakieś dwa okazowe numery... Ależ to ohyda! Obrzydliwość, pornografia. Spaliłam, aby Dorci w ręce nie wpadło...

— Jakie ono jest — przerwał Zygmunt — to kwestya zapatrywania, czy gustu. To pewne, że jest drogie, a nie poczytne; pochłonęło i pochłonie jeszcze sumy...

— A któż na to łoży?

— Na to poszły i pójdą resztki owych milionów... Co najdziwniejsza, że wydawcą jest ów Nejked, który złamanego szeląga nigdy nie miał, a teraz żyje dostatnio...

— A ojciec?

— Cha! cha! — zaśmiał się Zygmunt z goryczą — ojciec jest płatnym redaktorem... Takim Nejkedom służy... cha! cha!... A taki Nejked naigrawa się jeszcze i mówi każdemu, kto słuchać chce, że płaci „mistrzowi“ zbyt drogo i tylko za firmę, bo „mistrz“ nie robi nic, — nie jest już w stanie nic robić!... A co najgorsze, że ten chłystek mówi — prawdę!

Łamał ręce, wzburzony:

— Taki wstyd! taka hańba!

— Kara Boża... kara Boża... — szeptała pani Anna, ze wzrokiem, utkwionym w wielki krucyfiks, zawieszony nad jej łóżkiem.

I nagle wstała, wyprostowała się, jakby tknięta iskrą elektryczną.

— Trzeba go ratować, Zygmuncie, — ozwała się stanowczo. — Ty to musisz uczynić w swojem imieniu, o mnie nie wspominając.

— Jakim sposobem?

— Wiesz zapewne, że w procesie separacyjnym ojciec twój zwrócił mi nietylko mój niewielki posażek, ale prócz tego złożył znaczną sumę na wychowanie i wyposażenie Dory. Z tego żyłyśmy obie, aż do śmierci ciotki Bardzkiej. Dzięki jej zapisowi mamy teraz i bez tego byt zapewniony... Ojca ratować trzeba... Weź to wszystko Zygmuncie, i — wydźwignij go!

Zygmunt patrzał na matkę rozszerzonemi oczyma, jakby ją po raz pierwszy widział. Nagle objawiła mu się w swej rzeczywistej istocie.... Ta wychudła, wybladła, zwykle bierna, apatyczna, a także do naiwności łatwowierna kobieta! Złamano jej biedne życie, zgaszono blask oka, zniszczono urodę, zadawano tortury jej miłości własnej, wrodzonej próżności niewieściej, zdeptano, wydrwiono uczucia, pozbawiono jej należnej sytuacyi, młodą i może pragnącą życia skazano na opuszczenie i samotność, — wyrządzono jej, słowem, wszystkie krzywdy, jakie tylko wyobrazić sobie można, — a oto ona pierwsza wyciągała dłoń pomocną ku temu, który był głównym sprawcą jej niedoli!... Sam Zygmunt, ile razy w myśli swej nazywał tę zgnębioną matkę, śmieszną bigotką, bez siły i woli, nic nie znaczącą istotą!

A teraz, gdy tak patrzał na nią, bardzo spokojną i bardzo pewną siebie, ta postać, do szkieletu raczej podobna, rosła mu w oczach, rozpromieniała się niezwykłym blaskiem, porażała siłą swych słów stanowczych, a z taką wypowiadanych prostotą! Ponad opary życiowe, o których mówił Warsz podnosiła się ona i stała w blaskach....

— Wydźwignij go.... — powtórzyła raz jeszcze — to twój, to *nasz* obowiązek!...

Zygmunt przypadł do jej kolan. Czuł na swojej głowie jej wychudłe, zimne palce.

— Wydźwignij go!

— Mamo, mamo!... to być nie może! Ty — dla niego!...

— Obowiązek! — powtórzyła ona. — Innego środka niema. Tak zostawić rzeczy niepodobna.... Jedź jutro, zaraz do adwokata, czy do notaryusza.... Rozpytaj się, co uczynić trzeba, abyś mógł podnieść całą sumę, — wszystko, wszystko!

Zygmunt wstał z ziemi.

— Dobrze, mamo, — odparł. — Pojadę i rozpytam się. Ale tych pieniędzy użyję dopiero wtedy, gdy się przekonam, że ojciec pozwoli, iż da się wydźwignąć.... Przecież niepodobna dopuścić, aby ta twoja ofiara szła znowu tą samą drogą....

— Uczynisz, Zyziu, jak będziesz uważał.... jak uznasz za stosowne. To już rzecz nie moja. W rękach Boskich dusze ludzkie. Ja tylko mogę się modlić....

Po chwili dodała:

— Jestem wyczerpana. Zostaw mnie teraz samą.... A idź do Dory, — pomów z nią.... Ona mnie również czasem niepokoi.... Idź, synu!

On jeszcze odwrócił się z progu i spojrzał na matkę.

Siedziała teraz przy stole, z rękoma wyciągniętemi przed siebie i złożonemi jak do modlitwy, ze wzrokiem utkwionym sztywnie w krzyż. Usta blade nie poruszały się wcale. Tylko w tej ascetycznie wychudłej twarzy był wyraz szczególnego skupienia, jakiegoś zupełnego oderwania się od rzeczy ziemskich....

Duch jej wzlatywał ponad opary.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Kreckowiecki.

do 104 w r. 1907/8. Z żeńskich gimnazyów prywatnych największą liczbę uczenic posiadało w r. 1906/7 gimnazyum Słowackiego 185, a w roku następnym gimnazyum p. Strzałkowskiej (245). Minimum przypadło na żeńskie gimnazyum prywatne ruskie (35 i 58).

W ogólnej liczbie młodzieży, uczęszczającej do lwowskich gimnazyów prywatnych wyznawało w dwu latach sprawozdawczych 296 i 383 rz. kat., 59 i 81 gr. kat., 198 i 298 młodzieży wyzn. mojż. Do narodowości polskiej przyznało się 503 i 687, do ruskiej 54 i 81.

Państwowa szkoła przemysłowa (5-klasowa) zatrudniała 42 nauczycieli w r. 1906/7, a 49 w następnym. — Uczniów uczęszczało do niej w tych dwu latach 364 i 355. Najwięcej uczniów miał w r. 1906/7 dział artystyczny (124) i budowlany (100). W roku następnym *maximum* przypadło na dział budowlany (134), dział artystyczny zaś zajął drugie po nim miejsce (100). *Minimum* w obu latac hbyło udziałem zawodowej szkoły hafciarskiej (18, 13). W ogólnej liczbie uczniów było Polaków w 1906/7 roku 245, a w 1907/8 r. 293, Rusinów 63 i 60. W r. 1906/7 między uczniami liczono 245 rz. kat., 68 gr. kat., 44 izraelitów; w 1907/8 r. 275 rz. kat., 51 gr. kat. i 23 izraelitów.

Przeważna liczba uczniów znajdowała się w wieku powyżej lat 16 (313 na 364 w r. 1906/7, a 302 na 355 w r. 1907/8).

Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego liczyła 15 nauczycieli, uczniów zaś 46 w r. 1906/7, a 61 w r. 1907/8. Z tej liczby przyznało się do narodowości polskiej 40 i 47, wyznania rz. kat. było 38 i 46; Rusini zaś greko-katolicy wcale nie uczęszczali do tego zakładu.

W Akademii handlowej pracowało w wymienionych dwu latach w 4 klasach 13 i 15 nauczycieli, uczęszczało zaś 96 i 106 uczniów, w tem 46 i 53 rz. kat., 27 i 31 izraelitów, 20 i 19 greko-katolików, a 3 ewangelików. Narodowości polskiej było 75 i 84 uczniów, ruskiej 18 i 19 i 3 Niemców.

4-klasowa szkoła podchorążych (kadetów) liczyła w obu latach 18 nauczycieli, a 160 frekwentantów w r. 1906/7, 119 zaś w r. 1907/8. I tu górowali rzymscy katolicy i Polacy (132 i 80 w r. 1906/7, a 99 i 49 w roku następnym). Greko-katolików było 13 i 9, Rusinów 6 i 5.

Sprawy węgierskie.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego toczyła się w dalszym ciągu rozprawa budżetowa.

P. Stefan Pop (Rumun) polemizował ze znanymi wywodami hr. Tiszy w sprawach narodowościowych, zastrzegając się imieniem stronnictwa stanowczo przeciwko zarzutowi irredentyzmu. Przykłady przytoczone przez hr. Tiszę nie są trafne. W Prusach istnieją tak samo, jak w Austryi, samoistne polskie stronnictwa i — twierdzi mowca — nikt nie czyni im żadnych trudności. Póki mówiąc o narodowościach niemadziarskich, używa się takiego tonu, jakiego użył hr. Tisza, nie może być mowy o pokojowem porozumieniu.

Następnie użalał się mowca na gwałty wyborcze, stosowane przeciw kandydatom niewęgierskim.

P. Bela Mezöffy (ze stronnictwa Kossutha) zwrócił się również przeciwko wywodom hr. Tiszy. Klucza do rozwiązania kwestyi narodowościowej na Węgrzej szukać należy w Austryi.

My, powiada mowca, nigdy nie mieszamy się w jej sprawy wewnętrzne, nie pytamy, co Austrya czyni ze Słoweńcami lub Polakami, ale austryackie stronnictwa nie zachowują podobnej rezerwy. Zaostrzenie sprawy narodowościowej na Węgrzech wywołała nie koalicya, lecz austryackie stronnictwo chrześciańsko-socyalne, a zwłaszcza dr. Lueger. Mowcę bolało, że w kondolencyi węgierskiej z powodu śmierci dr. Luegera nie zaznaczono wyraźnie, iż współczucie to poświęca się człowiekowi, a nie politykowi.

Póki narodowości niemadziarskie pewne są możnych protektorów w Austryi, — wywodził mowca dalej — nie będzie można rozwiązać kwestyi narodowościowej na Węgrzech. Tutaj federalistyczne dążenia musi się zwalczać w imię dobra i bezpieczeństwa zarówno Państwa, jak Najw. Dynastyi. Mowy w rodzaju tej, którą wygłosił hr. Tisza, nie mogą mieć praktycznej wartości.

Przewodnim motywem ugody Deakowskiej była zasada, że na Węgrzech, Węgrzy, w Austryi zaś Niemcy mają być panami. Nigdy też Węgrzy nie dopuścili się żadnego przewinienia wobec Niemców. Wobec tego powinnaby także Austrya okazać się względniejszą wobec Węgrów. Ze strony Austryi winna wyjść do narodowości niemadziarskich przestroga, by zaniechały występowania przeciw Węgrom.

Następnie roztrząsał mowca sprawę reformy wyborczej, domagając się od rządu, aby jak najrychlej wniósł odpowiednie przedłożenie.

Na tem obrady przerwano.

Dziś odbywa się ich ciąg dalszy.

*

W coraz większy kłopot wprawia hr. Khuena-Hedervarego stanowisko Chorwatów.

Ban Chorwacyi dr. Tomasicz nawiązał d. 15 b. m. rokowania z posłami serbsko-chorwackiej koalicyi. W konferencyi wzięli udział także szefowie sekcyjni Chavrak i Amrus.

Ban w trzygodzinnem przemówieniu objaśniał sytuacyę, poczem zażądał, by posłowie chorwaccy dali swe *placet* konieczności państwowym, załatwienie zaś swych żądań odroczyli do jesieni. Zagroził wkońcu, że jeśli posłowie chorwaccy pozostaną na dotychczasowem stanowisku, on będzie musiał wyciągnąć ztąd odpowiednie konsekwencye.

Kilku posłów żądało usunięcia dawnych urzędników, na co jednakowoż ban odparł, że nigdy uprawiać nie będzie polityki prześladowania, zwłaszcza wobec zasłużonych urzędników. Inni znowu posłowie domagali się, by rząd węgierski dał rękojmię co do spełnienia w przyszłości żądań chorwackich. Ban i to żądanie uznał za nieodpowiednie w danej chwili. Oświadczył wreszcie, że nieprędzej znowu weźmie udział w konferencyi, aż posłowie zdecydują się na zajęcie jednolitego stanowiska.

Następnego dnia (16 b. m.) zebrali się posłowie chorwaccy do Sejmu węgierskiego pod przewodnictwem p. Bogosława Masuranicza, aby rozpatrzeć położenie wytworzone skutkiem stanowiska zajętego przez bana wobec żądań chorwackich.

Po dyskusyi uchwalono, że posłowie Sejmu chorwackiego, nie należący do Sejmu węgierskiego, mają być wezwani do Budapesztu dla powzięcia wspólnych uchwał.

Tego samego dnia ban Tomasicz konferował z hr. Khuenem-Hedervarym o stanie rokowań, prowadzonych z koalicyjnymi posłami i oświadczył, że jest zdecydowany do dnia następnego zaczekać na decyzyę posłów chorwackich.

Decyzya ta zapadła wczoraj.

Klub posłów chorwackich uchwalił wystosować do bana pismo, w którem powiedziano, że koalicya nie przywłaszcza sobie prawa rozporządzania kilkoma urzędnikami, podwładnymi chorwackiemu rządowi krajowemu, bo inaczej przekroczyłaby swój zakres działania, ale zastrzega sobie prawo kontroli nad władzą egzekucyjną i przyjmuje do wiadomości oświadczenie bana co do autonomicznej administracyi, jako odpowiadające ustawie. Dalej oświadcza koalicya, że nie odstępuje od zupełnego wykonania paktu, zawartego w dniu 25 stycznia b. r.

Dwaj posłowie pismo to doręczyli banowi.

Ban Tomasicz oświadczył posłom, że jeszcze tego samego dnia (t. j. wczoraj) wręczy prezydentowi ministrów swą dymisyę i natychmiast odjedzie do Zagrzebia.

Zapowiedzi tej ban dotrzymał i w istocie wczoraj wieczorem odjechał do Zagrzebia.

Posłowie chorwaccy pozostali w Budapeszcie i zjawią się na posiedzeniu Sejmu.

Prezes gabinetu hr. Khuen-Hedervary po ukończeniu w Sejmie dyskusyi adresowej uda się do Ischlu i przedłoży dymisyę bana Najj. Panu.

Z pod berła rossyjskiego.

(Rachunek sumienia „Kadetów“. — Upadek „Październikowców“).

Frakcya „Kadetów“ corocznie, po ukończeniu sesyi Dumy, ogłasza drukiem sprawozdania z działalności swojej. Świeżo właśnie ukazało się znowu sprawozdanie takie, trzecie z kolei od czasu powstania stronnictwa, obejmujące działalność jego w 3-ciej Dumie. Sprawozdania takie tem są godniejsze uwagi, że oprócz przebiegu działalności stronnictwa, dają charakterystykę położenia politycznego w kraju, zarówno wewnętrznego, jak zewnętrznego. Wobec nieprzejednanego stale stanowiska władz względem posłów z opozycyi, sprawozdania takie są jedynym środkiem, uświadamiającym wyborców o działalności posłów, a więc zastępującym praktykowane w państwach, posiadających ciała przedstawicielskie, t. zw. „sejmiki relacyjne“. Posłowie z centrum i z prawicy Dumy, mimo, że przeszkód w tym kierunku nie mają, nie zwykli korzystać ani z jednej drogi, ani z drugiej.

Sprawozdanie dzieli trzecią sesyę Dumy na dwa okresy odgraniczone od siebie wyborem Guczkowa na prezesa.

Okres 1-szy charakteryzują naprężone stosunki między przywódcą centrum a głową gabinetu. W Dumie tworzy się jądro nowego stronnictwa nacyonalistów, które wkrótce ma się stać panem położenia. „Październikowcy“ w okresie tym lawirują między koniecznością ustępstw na rzecz wyborców a posuwaniem się coraz widoczniejszem na prawo głowy gabinetu i w tym celu wysuwają cały szereg projektów ustawodawczych, poważnych treścią, ale nie niebezpiecznych pod

---

49)

ZWYCIĘZCA.

(Edouard Rod: *„Un vainqueur“*).

XIX.

(Ciąg dalszy).

— Ocalenie! — ozwała się po chwili Alicya, — oczekiwałam go nie wskutek jakichkolwiek przewrotów politycznych czy społecznych, lecz przez odrodzenie się, odnowienie dusz... Zkąd to odrodzenie się przyjść może? tego mi wuj nie mówi!

Romanèche był przekonany, że zna swoją siostrzenicę; to też ta odpowiedź wprawiła go niemal w osłupienie.

— Och! — zawołał, — istotnie żądasz za wiele. Chciałabyś chyba, aby nowy Mesyasz przyszedł na świat. Zresztą, ludność nie potrzebuje go już teraz, wyszła bowiem z wieku tajemnic... Jeżeli na to czekasz, to będziesz czekać długo! Ja ci ofiaruję to, co mieć można: reformę socyalną!...

Pogładził ręką wystarczającą brodę i dodał:

— A sądzę, że to coś znaczy!

I byłby chętnie rozpoczął szczegółowe przedstawienie swego programu reformy, lecz w tejże chwili powóz zatrzymał się przed domem.

Już od dłuższego czasu robotnicy oczekiwali na powrót orszaku weselnego, aby owiarować nowożeńcom bukiet kwiatów.

Wyludniła się na tę chwilę osada robotnicza, a tłum, zwiększony przez sąsiadów, ciekawych, przechodniów, tłoczył się w dziedzińcu, rozszerzał się przez otwartą bramę aż na ulicę. Usposobiony niemal wesoło, tłum ten podnosił wrzawę, ożywioną od czasu do czasu śmiechem i dowcipami, powtarzanymi w około.

Step, na łańcuchu w swej budzie, przypatrywał się długo swemi zakrwawionemi oczami tej gromadzie, z wyrazem zdziwienia. Instynkt jego mówił mu, że ci robotnicy, przybrani świątecznie, nie są zamożnymi burżujami, zasługującymi na jego względy i nie mógł zrozumieć, z jakich powodów przywiązano go właśnie w budzie na czas takiego tłumnego najazdu. Niepokój jego zdradzał się głuchem warczeniem i gwałtownymi ruchami, lecz wreszcie zgodziwszy się widocznie z tą niezgłębioną dla niego tajemnicą, Step przeciągnął się, ułożył, ziewnął i zasnął.

A tłum czekał cierpliwie z poszumem fal morskich lub lasu.

— Czy już jadą?

— Nie jeszcze.

— Jakoś im nie śpieszno...

— Nadjadą niebawem; nasz pryncypał nie lubi przecież zwłoki...

W tejże chwili ukazał się w głębi ulicy szereg powozów.

Tłum poruszył się żywo, rozstąpił, stłoczył się na chodnikach. Ciekawsi wysunęli się naprzód, chcąc dojrzeć przez okna karet, welon panny młodej, biały bukiet Soutre'a, minę Délémonta. W miarę jak zajeżdżały powozy, goście weselni grupowali się na ganku, pod markizą.

Gdy orszak był już w komplecie, dwunastu delegowanych robotników, stojących po drugiej stronie, poczęło się zbliżać krokiem nierównym, widocznie pomieszanych tylu spojrzeniami, zwróconemi na nich. Na ich czele szedł Danzine, w białych rękawiczkach, dźwigając olbrzymi bukiet biały, ozdobiony takiemiż wstęgami. Niósł go niezgrabnie, z ogromną ostrożnością, aby nie uszkodzić kwiatów. A idąc uśmiechał się, uśmiechem zakłopotanym. Jego jedenastu towarzyszy uśmiechało się także, a w tłumie było także wiele uśmiechniętych twarzy. Niektórzy śmieli się złośliwie, dorzucając dwuznaczne żarty, inni z przychylnością, gdyż sam widok szczęścia, albo tego, co się szczęściem nazywa, obudza najczęściej dobre, przyjemne wrażenie.

W chwili, gdy Danzine zatrzymał się przed gankiem, wedle przepisów ceremoniału, wydanych przez Délémonta, państwo młodzi zeszli z trzech schodów, naprzeciw niemu. Twarz Estelli wspartej na ramieniu Soutre'a, promieniała szczęściem z pod odrzuconego welonu. Soutre zaś nie wiedział, co począć ze swoim kapeluszem, który trzymał w ręku i powtarzał w pamięci, poruszając ustami, trzy frazesy przygotowanej odpowiedzi, w obawie, aby ich nie zapomnieć, Danzine przyłożył rękę do ust, odchrząknął i zaczął:

„Pani!

„Racz pozwolić, abym w imieniu swoich towarzyszy, złożył ci...“

Huk dwu wystrzałów przerwał mu mowę. Młoda kobieta, przedarłszy się z tłumu naprzód, wystrzeliła do nowożeńców...

Pierwsza kula poszła w powietrze. Druga przeleciała obok twarzy Soutre'a, który lot jej odczuł i trafiła po za nim stojącą Alicyę, w samo serce....

Ujrzano ją, jak postąpiła krok naprzód ze skrzyżowanemi na piersiach rękami, zachwiała się i bez jęku runęła na ziemię.

Rzucono się ku morderczyni i rozbrojono. Wśród krzyków i złorzeczeń, pochwycili ją agenci policyjni i uprowadzili. A goście weselni skupili się w przerażeniu przy nieszczęśliwej ofierze, którą opatrywał doktor...

Step targał łańcuchem, wyjąc wściekle.

Nagle, krzyk okropny, przenikliwy, straszny, zapanował nad wrzawą, powtórzył się kilkakrotnie i zmienił w śmiech jeszcze bardziej przerażający.

Pani Délémont, zdarłszy kapelusz z głowy, rzuciła się na tłum targając sobie włosy.... Była obłąkana.

XX.

Burier przybył na wizytacyę fabryki.

Tym razem przyprowadził go tu nietylko zwyczaj i obowiązek urzędowy, lecz raczej bolesna ciekawość. Chciał się dowiedzieć czegoś bliższego o wypadkach, których odgłos już się poczynał gubić w rozgwarze życia; chciał się dowiedzieć szczegółów bardziej poufnych, niż to, co mógł wyczytać w relacyach dzienników; pragnął unieść ostatnie wspomnienie Alicyi z tych miejsc jeszcze nią przepełnionych, usłyszeć jej imię z ust tych, którzy mogli ją opłakiwać i czuwać nad jej zwłokami.

Pozornie żadna tu zmiana nie zaszła. A jednak wszystko zdało mu się inne; jak gdyby nadzór, który utrzymywał w tym małym światku porządek, osłabł, jak gdyby osłabła niewidzialna sprężyna, która wprawiała w ruch całą tę skomplikowaną maszynę.

Była to godzina pracy, godzina, w której zwykle nie można było w całym obrębie fabryki dostrzedz istoty nie zajętej.

A oto przed domem Soutre próżnował, rozmawiając ze swą młodą żoną, wyglądającą uroczo w żałobie. — Na dziedzińcu, w głębi, robotnica gawędziła, śmiejąc się z Crototem nie bacząc na surowe przepisy regulaminu fabrycznego; opodal gromadka robotników stała także bez zajęcia i rozmawiała głośno. Nawet wewnątrz fabryki, zdało się Burierowi, że spostrzega mniejszą energię u robotników, mniej ścisłości w ruchach.

Zbliżył się do kontrmetra Lustreau, który łajał jakiegoś chłopaka.

— Jak się miewa p. Délémont? spytał tonem współczującym.

— O, pryncypał jest mocny! odpowiedział Lustreau. Ale jednak jest dotknięty....

Wzrok inspektora, przebiegający całe wnętrze, dostrzegł znowu kilka takich nieprawidłowości i zaniedbań, które przedtem byłyby zgoła niemożliwe.

— Dwa ciosy tak niespodziewane! dorzucił Burier.... Dwa ciosy w jednej i tej samej chwili!... To może zmódz i najsilniejszego człowieka!

— Niech pan będzie spokojny, panie inspektorze! On przyjdzie rychło do siebie.

— Czy to prawda, że pani Délémont jest w domu obłąkanych?

— A gdzieżby być miała, biedna kobieta?

— A syn?

— Jest tutaj.

Lustreau widocznie nie miał ochoty mówić, albo rzeczywiście nie wiele wiedział. Zresztą, na co się przydadzą te puste pytania? Gdy burza przeszła i obaliła drzewo, czy przyda się na co wiedzieć, zkąd powiał wicher? A jednak Burier śledził robotników, badał ich spojrzenia, które wszakże żadnej nie dawały odpowiedzi. Wszyscy znali dobrze Alicyę; do wielu z nich przybywała ona, gdy żona lub dziecko chore potrzebowało pomocy. Czy teraz, zwracając się ku domowi, pomyśleli oni, że ta dobra dusza już uleciała? Może. Na pewno wiedzieć niepodobna. Może niektórzy z nich zadawali sobie takie same, jak Burier, pytanie: „Dlaczego ta, lepsza, taka niewinna, padł ofiarą?“

Puste pytanie! Powody tych niesprawiedliwości losu, przypisywanych na podstawie pozorów zewnętrznych, przypadkowi, są często głębokie, tajemnicze i bardzo oddalone, a ich tajemnicze, niezbadane powikłania tworzą to, co nazywamy: fatalizmem.

(Dokończenie nastąpi).

względem politycznym. Z chwilą objęcia prezesury przez Guczkowa nowy kurs zyskuje nie tyle na powadze, ile na wyrazistości. Cały szereg objawów dowodzi, że między przywódcą centrum a kierownikiem gabinetu, nastała znowu zgoda. Duma idzie jednak nie za centrum, lecz za gabinetem, który, osłabiony przesileniem roku poprzedniego, stara się zbliżyć do prawicy.

Okres drugi był tryumfem nacyonalizmu i zakończył się hymnem pochwalnym Puryszkiewicza na cześć Stołypina. Październikowcy w gotowości swojej do ustępstw na rzecz szowinistycznego programu nowej frakcyi nacyonalistów nietylko zapomnieli o konstytucyonalizmie swoim, ale zrobić musieli nawet ofiarę z przyzwyczajeń liberalizmu ziemskiego. W kwestyach najgłówniejszych zajmowali stanowisko wręcz sprzeczne z partyjnym programem swoim. Brak karności partyjnej doszedł w końcu sesyi do ostatecznych granic. Wybitni członkowie centrum nie wahali się oświadczyć publicznie, że odtąd „frakcya jest fikcyą“. Duma, dzięki kierownikowi centrum, stała się ślepem i posłusznem narzędziem w ręku rządu.

Wraz ze wzmagającą się zależnością Dumy od rządu upadała coraz bardziej powaga jej na zewnątrz. Ujawniło się to jaskrawo zwłaszcza w sprawie finlandzkiej. Dyskusya finlandzka była epizodem, bacznie obserwowanym przez cały świat cywilizowany, a epizod ten ujawnił z bezlitosną jaskrawością całą służalczość trzeciej Dumy rossyjskiej.

Przepaść, dzieląca dawniej już opozycyę od większości Dumy, wzmogła się, oczywiście, jeszcze skutkiem coraz jawniejszego ciążenia centrum ku prawicy. W takich warunkach nie mogło być mowy o jakichkolwiek kompromisach. Wszelkie usiłowania opozycyi wniesienia ulepszeń do ustaw omawianych. chybiały celu. Mimo to jednak opozycya i na przyszłość nie zaniecha usiłowań w tym kierunku. Główne jednak zadanie jej polegać będzie na ciągłem przypominaniu społeczeństwu, w jakich warunkach jedynie możliwa jest twórcza działalność ustawodawcza i wogóle państwowa. Na pytanie, jakie to są warunki, sprawozdanie odpowiada: „Przeczytajcie adres pierwszej Dumy państwowej“.

*

Urzędownie Związek 30 października jeszcze istnieje, w rzeczywistości jednak, jak oświadcza Eugeniusz ks. Trubeckoj w *Moskowskim Jeżeniedielniku*, październikowcy zginęli. Z tego powodu *Sowremiennoje Słowo* pisze:

„Upadek ich — to wynik ubiegłej sesyi Dumy. Czy mogą dalej jeszcze ustępować, skoro ustąpili w sprawie ziemstw na Litwie i Rusi oraz w sprawie finlandzkiej? Nie, nie mogą. Bezwzględne wypełnienie rozkazów jest obowiązkiem świętym — oto hasło partyi, która w ustępstwach swoich doszła do przedpokoju ministeryalnego.

Po Polakach i Finlandczykach przyszła kolej na Żydów, dowiedzieliśmy się jednak z ust A. I. Guczkowa, że chwila obecna jest „zbyt niestosowna“ dla rozstrzygnięcia tej kwestyi. Co najwyżej, można częściowo rozszerzyć strefę osiedlenia. Ale i w tym wypadku październikowcy nie przekroczą granic, zakreślonych przez biurokracyę obecną.

Ks. Trubeckoj zaznacza zjadliwie, że wchłonąwszy mądrość Mieńszikowa, październikowcy zajęli wobec rozporządzeń rządu takie stanowisko, jak Hiob wobec woli Boga. „Bóg dał, Bóg zabrał — niech się stanie wola Boga“. Rola Związku przypomina też publicyście moskiewskiemu „rolę, odgrywaną w cyrku przez klownów przy jeźdźcach“.

Jeżeli jednak październikowiec ma odgrywać rolę klowna, to cóż pozostaje Puriszkiewiczowi? Widocznie rola dozorcy, popędzającego batem to klowna, to konia. Kto wie, czy obecne położenie polityczne nie usprawiedliwia tego porównania.

Obecnie zbyteczny jest październikowcom nawet manifest 30 października. Co po tym manifeście urzędnikom, zgadzającym się na wszelkie tłumaczenie praw zasadniczych?

Eugeniusz ks. Trubeckoj nie żałuje zguby stronnictwa pod taką postacią, w jakiej istniało faktycznie. Żal mu jednak losu „idei“, którą objął program październikowców, upadku idei konstytucyjno-zachowawczej.

Usuńmy jednak sentyment. Rozkład organizacyi, która powstała w chwilach strachu wobec rewolucyi, która jęła się zadania likwidacyi swobód, były nieunikniony i konieczny. Konstytucyoniści-zachowawcy będą, gdy będzie konstytucya. Upadek październikowców — to rozchwianie iluzyi konstytucyjnej“.

KRONIKA.

Lwów, 18 lipca.

— **Kalendarz.**

Wtorek (19 lipca):

Wincentego à Paulo. — Wodzisława. — Syzyna Weł.

Wschód słońca o godzinie 3·38 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— **Mateusz Sartyni,** odegrał w swoim czasie znaczącą rolę jako redaktor *Gazety Lwowskiej* i wybitny pisarz. Komitet, opracowujący wydawnictwo jubileuszowe *Gazety Lwowskiej* z okazyi stu lat jej istnienia, zwraca się z uprzejmą prośbą o udzielenie mu portretu Sartyniego, celem umieszczenia tegoż w monografii *Gazety Lwowskiej*, lub bodaj wskazówek, gdzie podobiznę zasłużonego pisarza odszukać można.

Adres: Lwów, Dr. Wilhelm Bruchnalski, Prof. Uniwersytetu, ul. Długosza 37.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie powyższej notatki.

— **80 rocznica Urodzin Najj. Pana.** Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie senatu akademickiego Uniwersytetu insbruckiego celem uczczenia 80-tej rocznicy Urodzin Najj. Pana. Mowę uroczystą wypowiedział rektor.

— **JE. P. Prezydent sądu krajowego wyższego** dr. Tchorznicki wyjechał ze Lwowa za trzytygodniowym urlopem.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bolesław Kropaczek rodem z Rzeszowa, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. Mianowany hon. asesorem konsystorza metropolitalnego ks. Józef Wolf, katecheta gimnazyalny w Suczawie. Święcenia otrzymali z rąk JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego następujący dyakoni, alumni seminaryum duchownego: Bałys Jan, Demitrowski Jakób, Dębski Ludwik, Filipek Andrzej, Fuchs Aureli, Gachowski Henryk, Garścia Paweł, Gwoźdź Tomasz, Karcewicz Michał, Karczmarczyk Antoni, Kawecki Adam, Kmieciński Rudolf, Kozaczewski Hieronim, Kubacik Antoni, Kwiatkowski Ignacy, Lachcik Józef, Lewalski Cyryl, Linde Tadeusz, Mamro Jan, Michałkiewicz Władysław, Mróz Antoni, Ostrowski Wiktor, Początek Józef, Sobejko Michał, Świerzko Piotr, Szmyd Gerard, Tomaszewski Mieczysław; nadto z zakonu kaznodziejskiego Dyonizy Florek; z zakonu Braci Mniejszych Antoni Myrdzio.

Dyecezya przemyska. Przeniesieni księża wikarzy: Władysław Łańcucki z Kobylanki do Wesołej, Eugeniusz Okoń z Jawornika Polskiego do Majdanu Kolbusz., Stanisław Nawrocki z Majdanu do Jawornika Polsk., Wojciech Parysz z Jasienicy do Czudca, Tadeusz Dutkiewicz z Czudca do Sieniawy, Ambroży Bączewski z Medenic do Frysztaka, Feliks Ślepecki z Frysztaka do Połomyi, Henryk Grębski z Cięklina do Szebni, Ludwik Witkiewicz z Komarna do Raniżowa, Władysław Tereszkiewicz z Raniżowa na ekspozyta do Kalnikowa, Franciszek Laskoś z Kalnikowa do Zarszyna, Waleryan Rąpała z Zarszyna do Dylągowej, Zygmunt Boczkaj z Pantalowic do Kobylan, Jakób Szypuła z Pysznicy do Sambora, Franciszek Wolski z Gorlic do Pysznicy, Adam Wojnarowski z Drohobycza do Kołaczyc, Antoni Dożyński z Rudek do Drohobycza, Wojciech Krupiński, były wikary w Słocinie, przeznaczony do Hussakowa.

— **Pomnik Pułaskiego.** W sali Pałacu sztuki na powystawowym placu, gdzie początkowo były umieszczone „Wilki“ A. Wierusza-Kowalskiego, ustawiono olbrzymi pomnik Pułaskiego, dzieło p. K. Chodzińskiego, odsłonięcie którego odbyło się w zeszłym miesiącu w Waszyngtonie. O pomniku tym napiszemy obszernie z okazyi omawiania rzeźb, jakie się na „Powszechnej wystawie“ znajdują; na razie tylko zaznaczamy, że kolos ten został złożony przez znanego zaszczytnie artystę-rzeźbiarza Góralczyka, który bez żadnych planów i fotografij, w przeciągu krótkiego czasu, z kawałków, po części pokruszonych i rozbitych wskutek transportu okrętem i pociągami, doskonale ustawił ten pomnik, który robi wielkie wrażenie na zwiedzających.

— **Lwowski Instytut muzyczny** otwierając filie swej szkoły w Drohobyczu, Stanisławowie, Stryju i Tarnopolu, czuje się w obowiązku zwrócić uwagę wszystkich interesowanych na to, iż nie jest instytucyą identyczną z lwowskiem konserwatoryum, jak to czasem ktoś nieznający lwowskich szkół muzycznych mylnie sądzi. W listach do osób poszczególnych zarząd Instytutu zwracał już na to uwagę kilkakrotnie, dla zapobieżenia jednak dalszym pomyłkom zaznacza to publicznie.

— **Nadanie koncesyi na aptekę.** C. k. Namiestnictwo udzieliło prawomocnie magistrowi farmacyi, Edwardowi Szczęsnemu 2-ga im. Schneidrowi, zarządcy apteki pod „Złotym Lwem“ na Kleparzu w Krakowie, koncesyi na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Podwołoczyskach.

— **P. Natalia Löwenhofówna,** pianistka i p. Robert Posselt, skrzypek, wybierają się na *tournée* koncertowe, obejmujące Zakopane, Krynicę, Szczawnicę, Rymanów, Rabkę i Truskawiec. Jako artyści znani w kraju zaszczytnie, mają prawo liczyć na powodzenie jak najlepsze.

— **Konkurs.** Zarząd Domu akademickiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie ogłasza konkurs na 12 wolnych miejsc w Domu akademickim z fundacyi im. hr. Bończa-Fredrów. Prawo pierwszeństwa do 6 miejsc mają zwyczajni słuchacze Wszechnicy lwowskiej, narodowości polskiej, stanu szlacheckiego, o drugie 6 miejsc ubiegać się mogą zwyczajni słuchacze Wszechnicy lwowskiej, narodowości polskiej, synowie mieszczan i włościan z powiatu rudeckiego i mościskiego. Podania należycie udokumentowane, wystosowane do p. Felicyi ze Szczepańskich 1° hr. Fredrowej, 2° hr. Skarbkowej należy wnosić na ręce Zarządu Domu akademickiege im. Adama Mickiewicza we Lwowie ul. Senatorska l. 1 najpóźniej do 10 września b. r.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Jaśle odbył się w dniach od 13 do 17 czerwca b. r. pod przewodnictwem inspektora kraj. dr. Karola Opuszyńskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Z klasy VIII a.: Adamski Jan, Bautro Eugen. (z odznacz.), Bocheński Paweł, Bogdanowicz Eugen., Bråglewicz Roman, Dyl Leon, Dymnicki Stan. (z odzn.), Grazella Bron. (z odzn.), Kaczor Dymitr, Kawecki Karol, Lorens Antoni, ks. Lubomirski Aleks. (z odzn. pryw.), Łapka Franc., Mańkowski Aureli (pryw.), Mozołowski Zdzisław, Niezgoda Jan (z odzn.), Piroh Grzegorz, Spiegel Józef, Szczekot Stan., Ziołowski Stanisław. Reprobowano na pół roku ucz. publ. 1. Z klasy VIII b.: Bulsza Ludwik, Cyran Stanisław, Frühling Stanisław, Garbacik Franciszek, Garduła Stanisław, Janik Wojciech (z odzn.), Kiwała Jan, Malicki Romuald, Pająk Władysław, Polaner Izydor, Rosenbusch Marceli (z odzn.), Skóra Jan, Śmietana Jan, Stoch Józef, Stopiński Stanisław, Warchałowski Władysł., Wolfram Władysł., Zając Hieronim.

— **Egzamin główny w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie** odbył się w dniach 12, 13 i 14 b. m. w obecności reprezentantów władz szkolnych a mianowicie: p. Konstantego Jasińskiego, krajowego inspektora szkół rolniczych, profesora dr. Edwarda Janczewskiego, profesora dr. Emila Godlewskiego, kuratora szkoły i delegata Wydziału krajowego i dr. Adama Fedorowicza, delegata Namiestnika, kuratora szkoły i komisarza Rządu.

Egzamin ten złożyli następujący uczniowie: Seweryn Chrzanowski z Jastrzębnik, Wacław Gałecki z Wólki, Władysław Horodyński z Sieklówki, Krzysztof Jakubowicz z Puźnik (z odznaczeniem), Władysław Jarzyński z Zagórza, Zygmunt Kisielewski z Nowego-Wiśnicza, Edward Kiwerski z Łaszczówka (z odznaczeniem), Stanisław Łuczycki z Głupic, Zygmunt Marcinkowski z Blizkowic (z odznaczeniem), Jan Pełech z Uhrynowa, Jerzy Plantowski z Sobienja (z odznaczeniem), Wojciech Stala z Krasnego, Maryan Statkowski z Rząśnika, Jerzy Terlikiewicz z Brześcia-Litewskiego i Zygmunt Zambrzycki z Warszawy.

— **Ku czci królowej Jadwigi.** Staraniem Związku kobiet katolickich odbyło się w sobotę rano w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo jako w przeddzień rocznicy śmierci królowej Jadwigi. Mszę św. odprawił ks. Biskup Bandurski, poczem wygłosił podniosłe kazanie. Straż honorową przy ołtarzu pełnili: JE. Stanisław hr. Tarnowski, Witołd ks. Czartoryski, Hieronim hr. Tarnowski, Władysław ks. Sapieha i Jan hr. Szembek. Na nabożeństwie był także obecny JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Podczas nabożeństwa zbierano składki na rzecz kanonizacyi królowej Jadwigi.

— **Uczczenie króla Władysława Jagiełły.** Wczorajszy pochód ku śmiertelnym szczątkom wielkiego króla na Wawelu był — obok odsłonięcia jego pomnika na placu Matejki — kulminacyjnym punktem uroczystości krakowskich. Już o godz. 7 rano ciągnęły na rozległe Błonia krakowskie setki deputacyj, tysiące delegatów z wszystkich zakątków Polski i z za oceanu, zastępy Sokolstwa w okazałej liczbie około 10.000 głów, włościaństwo w barwnych strojach, reprezentacye miast, posłowie sejmowi i do Rady państwa.

O godz. 9 rano zajęły Błonia nieprzebrane tłumy, a gdy chór Sokołów pod batutą p. Bursy odśpiewał pieśń „Bogu Rodzica“, zabrzmiał hejnał, grywany zwykle na wieży Maryackiej, poczem ks. Biskup Bandurski wygłosił prześliczne kazanie.

O godz. 10 m. 30 wyruszył niewidziany dotychczas nawet w Krakowie pochód na Wawel długości ośmiu kilometrów. Wzięło w nim udział pośrednio i bezpośrednio około sto tysięcy ludzi. Setki wieńców złożono na sarkofagu króla Władysława.

Dziarsko bardzo przedstawiał się konny oddział „Sokoła“ lwowskiego; banderyę krakowską, górali i gości zagranicznych obrzucano kwiatami.

— **Wiec oświatowy.** W sali Teatru ludowego przy ul. Rajskiej w Krakowie odbył się w sobotę rano wiec oświatowy. Przewodniczącymi wybrano posła dr. Stefczyka, p. Nowaka, oraz posłów Bojkę i Wójcika. Przewodniczący dr. Stefczyk udzielił głosu dr. Ignacemu Wróblowi, celem wypowiedzenia słowa wstępnego Następnie poseł Witos wypowiedział referat p. t. „Kastowość szkolnictwa ludowego“. Referent zarzucił czynnikom decydującym, że nie starają się dostatecznie o budowę szkół i występował przeciw dwutypowości szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich.

P. Stanisław Lederer mówił o analfabetyzmie wśród ludu wiejskiego.

P. Włodzimierz Tetmajer wygłosił referat na temat: „Wady naszego wychowania“, a dr. Edward Maurizio referat na temat: „Bogactwo na wsi“.

Odczytano następnie rezolucyę przeciw dwutypowości szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, oraz drugą rezolucyę domagającą się 50 prc. dodatku na szkoły ludowe ze strony Państwa. Nadto przedłożono rezolucyę w sprawie zwalczenia analfabetyzmu i alkoholizmu wśród ludu wiejskiego.

Wszystkie rezolucye przyjęto i o godz. 2 popołudniu zakończono obrady.

— **Uroczystości krakowskie.** W sobotę przed południom przybyli do biura prezydenta miasta reprezetanci miast Zagrzebia i Lublany, aby złożyć podziękowanie za przyjęcie i zaproszenie na obchód Grunwaldzki. Przedstawiciele obu tych miast przywieźli dwa wieńce srebrne i złożyli je jako upominek dla miasta.

Prezydent Leo podziękował im serdecznie i zapewnił, że miasto zachowa złożone pamiątki w największem poszanowaniu.

Następnie przybyli delegaci Związku narodu polskiego z Ameryki i złożyli adres. Delegatami byli prezes Związku Stęczyński i wicepr. Abczyński.

Prezydent Leo podziękował delegatom.

W sobotę po południu nieprzejrzane tłumy pospieszyły na zlot Sokołów. Plac ćwiczeń obejmował 12.000 m. kw., trybuny zaś okalały przestrzeń 40.000 m. kw. Przystrojono je chorągwiami, festonami i kwiatami. W chwili przybycia państwa Paderewskich rozległy się owacyjne oklaski, a prezes Związku „Sokoła“ dr. Fiszer wręczył pani Paderewskiej bukiet. Przybyli dalej biskup ks. Bandurski, prezes Koła polskiego dr. Głąbiński w mundurze sokolim, prezydent miasta dr. Leo, rzeźbiarz Wiwulski i t. d. i t. d. Ogółem zebrało się jakie 40.000 osób.

Wśród niemilknących oklasków, przy dźwiękach marsza sokolego weszło 4.200 Sokołów i uszykowało się do wspólnych ćwiczeń wolnych. Ustawili się w 8 kolumnach, rozwinęli się i na komendę p. Rucińskiego wykonali ćwiczenia w pięciu obrazach. Piątą figurę wykonano przy śpiewie marsza sokolego. Na niemilknące oklaski musiano tę figurę powtórzyć.

Sokołów zagranicznych przyjmowano owacyjnie.

Z kolei wykonano wspaniałe ćwiczenia maczugami w pięciu obrazach. Wzięło w nich udział 1000 Sokołów. Również entuzyastycznie oklaskiwano ćwiczenia 800 Sokolic, których ewolucye biało-czerwonemi wywijadłami wyglądały nadwyczaj barwnie. Ćwiczenia zakończyły się po godz. 9 wieczorem.

W dniu wczorajszym po pochodzie na Wawel odbył się dalszy ciąg ćwiczeń. Goście zamiejscowi i górale zakopańscy byli znowu przyjmowani bardzo gorąco; cały program wykonano nadzwyczaj składnie.

Po skończonym pochodzie cały zastęp sokolstwa z Wawelu przez ulicę Straszewskiego udał się na boisko. Tu uszykowały się liczne tłumy, a przed orkiestrą ustawiły się w półkolu wszystkie sztandary. W środku zajął miejsce Sokół krakowski z prezesem Turskim na czele. Wówczas zabrał głos prezes Związku sokolego dr. Fiszer, w gorących słowach podniósł 35-letnią pracę i rozwój Sokoła krakowskiego i w serdecznych słowach podziękował mu za urządzenie tak świetnego zlotu i za poniesione przy tem trudy. Zabrzmiało gromkie: Czołem! a następnie kilka tysięcy Sokołów salutowało „Sokoła“ krakowskiego. Zrobiło to ogromne wrażenie. W podziękowaniu na to odpowiedział prezes Turski, poczem podziękował dr. Fiszerowi i Związkom sokolim za przybycie i uświetnienie swym udziałem obchodu.

Na Strzelnicy krakowskiej odbyły się uroczyste popisy w strzelaniu przy udziale braci kurkowych ze Lwowa i Tarnowa. W strzelaniu wzięła udział także pani Helena Paderewska i dała trzy strzały; jeden z nich był gwoździem. Jako nagrodę honorową otrzymała szczerozłotego kura, będącego kopią godła Towarzystwa, ofiarowanego przez Zygmunta Augusta. Następnie medal złoty otrzymał p. Kotowicz ze Lwowa, srebrny dzban król kurkowy z Tarnowa p. Henryk Piecha, puhar srebrny p. Stankiewicz ze Lwowa, papierośnicę srebrną dr. Ostaszewski ze Lwowa i dr. Staniszewski, prezes krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego. Najlepsze strzały dali dr. Guńkiewicz, król kurkowy i p. Fenz, gospodarz krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego. Po strzelaniu, pożegnał gości serdecznie prezes dr. Staniszewski.

Wczoraj wieczorem odbył się bankiet, dany przez dziennikarzy krakowskich na cześć gości. Wziął w nim udział także p. Paderewski z żoną. Wygłoszono bardzo wiele toastów. Przemawiali Polacy, Francuzi, Anglicy i Rossyanie.

— **Wiec majstrów piekarskich.** Z Krakowa donoszą: W sobotę toczyły się w dalszym ciągu w sali na „Kotłowem“ obrady wiecu majstrów piekarskich pod przewodnictwem p. Tabaczyńskiego ze Lwowa. Przedmiotem obrad

był referat instruktora stowarzyszeń przemysłowych p. W. Ostrowskiego w sprawie utworzenia Związku piekarskiego w Galicyi. Po dłuższej dyskusyi uchwalono utworzyć dwa Związki, jeden w Krakowie, identyczny z okręgiem krakowskiej Izby handlowej, drugi we Lwowie, obejmujący okręgi Izb handlowych: lwowskiej i brodzkiej. Oba Związki będą miały wspólną delegacyę.

Następnie uchwalono wezwać wszystkie stowarzyszenia piekarskie do składania datków na Dar grunwaldzki. Równocześnie zarządzono składkę, która przyniosła kilkaset koron.

Wkońcu uchwalono uznać *Gazetę piekarską* za organ stowarzyszeń piekarskich. Osobnej komisyi polecono wypracowanie statutu Związku. Z powodu nieprzybycia kilku referentów obrady zamknięto.

△ **Zagadkowy zgon dziecka.** W sobotę po południu w mieszkaniu lekarza miejskiego dr. Dolińskiego zmarł nagle przyniesiony tam przez Katarzynę Krüglową półtrzecia miesiąca zaledwie liczący chłopiec Władysław Kaczewski, którego Krüglowa przed kilku dniami otrzymała na wychowanie od akuszerki Bilińskiej. Ponieważ dziecko było zbyt wygłodzone i wynędzniałe, przeto na polecenie lekarza miejskiego odstawiono zwłoki dziecka do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Ucieczka małoletniego z domu rodzicielskiego.** Siedmnastoletni Hersz Torten, syn kupca z Podhajec, zbiegł ztamtąd w tych dniach.

Torten jest słusznego wzrostu, brunet, o siwych oczach.

△ **Zgubiono:** książeczkę pocztowej Kasy oszczędności nr. 439.447 na nazwisko Edwarda Wiśniewskiego; w ulicy Karola Ludwika banknot na 20 kor.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Oskara Jägermana włamał się złodziej, po otwarciu drzwi wytrychem i skradł ubrania i bieliznę, wartości przeszło 100 kor.

W ulicy Kazimierzowskiej przytrzymano w sobotę 18 letniego Mojżesza Pechmanna na kradzieży pularesu z kieszeni maszynisty p. Antoniego Szczupaczkiewicza. Młodocianego złodzieja oddano do aresztów policyjnych.

Z otwartego strychu jednej z realności na Lewandówce skradziono mieszkającym tam lokatorom dwie gęsi, dwie kaczki, dwie kury, poduszkę i znaczną ilość bielizny. O kradzież tę podejrzany jest murarz Jan Prasoł.

Murarzowi Władysławowi Góralewiczowi skradziono w sobotę pulares, zawierający 547 koron.

Do mieszkania p. Zygmunta Giegużyńskiego przy ul. Kadeckiej l. 4 dostał się wczoraj w nocy przez okno złodziej i skradł ubranie marynarkowe, oraz pulares, zawierający 15 kor.

△ **Śmierć pod kołami pociągu.** Na torze kolejowym koło Zniesienia przejechał w nocy z soboty na niedzielę pociąg osobowy, zdążający z Podwołoczysk, 34-letniego Józefa Drozdowskiego, robotnika kolejowego. Drozdowski zginął na miejscu. Powodem wypadku była własna nieostrożność Drozdowskiego, który szedł torem będąc w stanie podchmielonym.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Służąca Marcela Sawicka, idąc dziś rano do sklepiku, upadła tak nieszczęśliwie na ziemię, iż złamała prawą rękę. Odwieziono ją do szpitala powszechnego.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Grodeckiej l. 54 a) usiłował wczoraj wieczorem pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewy bok, 35 letni Józef S., fryzyer z Czerniowiec.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miała być nieszczęśliwa miłość.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Czerniowcach, Karol Sobolewski, emer. poborca podatkowy, w 63 r. życia.

— **Hałaśliwa demonstracya studentów niemiecko-narodowych na Uniwersytecie wiedeńskim.** Podczas sobotniej promocyi 65 kandydatów filozofii przybyli także zastępcy dziesięciu korporacyj studenckich w stroju burszowskim, między nimi dwaj zastępcy katolickich Związków „Norica" i „Rudolfina". Gdy ci ostatni nie chcieli ustąpić z pola, niemiecko-narodowi studenci demonstracyjnie wyszli z sali, poczem promocya odbyła się bez przeszkody. Po promocyi powołano zastępców niemiecko-narodowych studentów do rektoratu, gdzie oznajmiono im niedawną uchwałę senatu, regulującą sprawę uroczystych przejazdów studenckich (t. zw. *Auffahrt*). Przejazdy te mają odbywać się w równej formie odnośnie do studentów niemiecko-narodowych i do katolickich, albo będą zupełnie zakazane. Niemiecko-narodowi studenci stanowczo zaprotestowali przeciw jeździe studentów katolickich. Tymczasem studenci niemiecko-narodowi, czekający przed rektoratem urządzili hałaśliwą demonstracyę. Wołano *pfuj!* i *Abzug!* Następnie śpiewając pieśni studenci niemiecko-narodowi się oddalili.

— **Relegacya trzech studentów włoskich z Uniwersytetu wiedeńskiego.** Jedna z korespondencyj lokalnych donosi, iż senat akademicki Uniwersytetu wiedeńskiego relegował na zawsze trzech studentów włoskich: Manolla, Sabatza i Coricha, którzy brali udział w rozruchach na Uniwersytecie w listopadzie z. r. i po przeprowadzonej rozprawie zostali przez sąd skazani. Dwu innym studentom włoskim, którzy również brali udział w rozruchach, ale których sąd nie skazał, senat udzielił nagany.

— **Meeting lotniczy w Wiener Neustadt.** Wczoraj drugi dzień meetingu lotniczego odbył się przy bardzo niesprzyjającej aurze. Zaraz na początku wzlotów aparat Ilnera „Taube" doznał lekkich uszkodzeń, a chociaż go natychmiast naprawiono, to jednak Ilner nie mógł już dokonać wzlotu. Wzlotom przypatrywało się przeszło 10.000 ludzi. Przybyli między innymi Najd. Arcyksiężne i Arcyksiążęta, dygnitarze Dworscy, Namiestnik i w. i. Pięknego wzlotu dokonał br. Economo, który wzniósł się na wysokość 50 metrów. Wzlot jego trwał 33 m. $43^{2}/_{5}$ sekundy.

— **Kongres ogólnego niemieckiego Związku stenografów.** W domu niemieckim w Pradze odbyło się wczoraj pierwsze główne zgromadzenie III kongresu ogólnego niemieckiego Związku stenografów systemu Gabelsberga. Na zgromadzenie to Rząd wysłał swego reprezentanta. Zgromadzeni wysłali telegramy hołdownicze do kancelaryi gabinetowej Najj. Pana, do księcia regenta bawarskiego i do króla saskiego.

— **Strejk malarzy pokojowych i lakierników.** Z Berna morawskiego donoszą: Pomocnicy tutejszych malarzy pokojowych i lakierników zastrejkowali z powodu różnic zdań co do płacy. W obec tego wszystkie tutejsze firmy malarskie i lakiernicze solidarnie wypowiedziały prace wszystkim pomocnikom i z dniem wczorajszym wstrzymały ruch w pracowniach.

— **Cholera.** Z powodu nadeszłych wiadomości, że w Merwie, na granicy rossyjskiej, wydarzyły się dwa przypadki cholery, zaprowadziło Namiestnictwo rewizyę sanitarną podróżnych z Rossyi i ich pakunków w Strzemilczu w powiecie brodzkim.

— **Skazanie szpiega.** W sprawie Rabinowicza, przeciw któremu od dwu dni toczyła się rozprawa o szpiegostwo przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego w Krakowie, zapadł w sobotę wyrok, skazujący go na rok ciężkiego więzienia. W motywach wyroku jako okoliczność łagodzącą przytoczono fakt, że jest on w ostatniem stadyum suchot, oraz, że przebywał prawie 9 miesięcy w więzieniu śledczem. Prokurator Państwa zgłosił odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

— **Katastrofa na kolei warszawsko-wiedeńskiej.** We czwartek o godzinie 6 m. 5 wieczorem — jak to już po krótce doniosła depesza — w chwili, gdy pociąg pospieszny, idący z Warszawy do Aleksandrowa, wyruszył ze stacyi Skierniewice, maszynista prowadzący ten pociąg, Tarnowicz, spostrzegł, iż po tych samych szynach z przeciwnej strony biegnie na spotkanie pociąg towarowy z Koluszek z wagonami ładowanymi w Łodzi. Maszynista zahamował pociąg, poczem dał kontrparę. To samo starał się uczynić maszynista pociągu towarowego, lecz nie mógł opanować ciężaru kilkudziesięciu wagonów ładownych, które potoczyły się i wpadły na pociąg osobowy. Nastąpiło zderzenie. Obie lokomotywy pociągów osobowego i towarowego spiętrzyły się a służba lokomotyw tylko przypadkowo ocalała, wyskakując na plant. Oprócz obu lokomotyw 7 wagonów w pociągu towarowym zostało strzaskanych, z których trzy całkowicie, z pociągu zaś osobowego uległy rozbiciu wagon bagażowy i pierwszy za nim pulmanowski trzeciej klasy.

Silnie zbudowany, mocny wagon pulmanowski pociągu pospiesznego wytrzymał katastrofę i tylko 15 podróżnych zostało potłuczonych, spadając z ławek i uderzając się o ściany. Z pociągu towarowego nadkonduktor Ginalski uległ ciężkiemu zranieniu głowy i w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala w Skierniewicach, towarzyszący mu zaś konduktor Świderski uległ lżejszemu poranieniu. Z powodu wypadku tory u wylotu stacyi Skierniewice zostały uszkodzone i zatamowane rozbitymi wagonami i lokomotywami, skutkiem czego żaden pociąg nie mógł tamtędy przejść, co było także powodem opóźnienia wielu gości warszawskich dążących do Krakowa.

Na drugi dzień przywrócono ruch normalny. Jako przyczynę zderzenia podają złe działanie sygnału ostrzegawczego, który pokazał maszyniście pociągu towarowego wolną drogę, gdy po niej jechał pociąg pospieszny.

Kronika prowincyonalna.

§ W Rymanowie bawiło do 10 b. m. ogółem 1491 osób.

§ W Krynicy bawiło od 15 maja do 10 lipca ogółem osób 4199.

§ Śmierć dwojga dziewcząt od pioruna. Podczas sobotniej burzy uderzył piorun w 13-letnią Annę Dziadównę i jej rówieśnicę Karolinę Kudakównę z Lipnika koło Białej, zajęte w lesie zbieraniem jagód i zabił je na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Echa Zjazdu słowiańskiego. Wielka część członków Zjazdu słowiańskiego w Sofii wybrała się po ukończeniu prac zjazdu na wycieczki w rozmaite okolice Bułgaryi. Wszędzie ludność przyjmowała ich nader serdecznie. Obecnie wszyscy członkowie Zjazdu już wyjechali z Bułgaryi. Grupa delegatów, która udała się do Konstantynopola, w tej liczbie pp. Kramarz i Guczkow, wysłała ze stacyi granicznej telegram do Bobczewa z podziękowaniem za zgotowane przyjęcie i zapewnieniem, że dni spędzone w Bułgaryi na zawsze zachowa w pamięci.

* Oszustwo w armii serbskiej. Z Belgradu donoszą: Pułkownikom Wlajicowi i Rusicowi wytoczono śledztwo z powodu przyjęcia od dostawców niezdatnych granatów. Obu uwięziono.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Na pokładzie krążownika angielskiego „Sutley" podczas ćwiczeń nastąpił onegdaj wybuch pocisku. Jeden człowiek zginął, a czterech ludzi silnie się poparzyło.

* Z awiatyki. Z Kopenhagi donoszą: Lotnik duński Svendsen wzniósł się wczoraj o godzinie 4 po południu i przeleciał przez Sund, poczem po 31 minutach wylądował gładko w Malmö.

* Nowe kopalnie złota W Kolumbii, które niedawno tysiące ludzi, uniesionych żądzą złota, tam pociągnęły, okazały się mistyfikacyą. Znaleziony długi pokład zawiera tylko w małej ilości złoto, a w istocie jest pokładem pirytu. Odkrycie spowodowało znaczne rozczarowanie i ostudziło przedwczesne zapały.

* Ekscesy strejkujących. Z Bilbao donoszą: Strejkujący robotnicy kopalniani obrzucili biura Towarzystwa kamieniami i przemocą wdarli się do warstatów. Raniony onegdaj przez strejkujących robotnik, umarł w szpitalu. Krąży pogłoska, że dziś wybuchnie strejk powszechny.

* Oberwanie chmury. W trzech hrabstwach stanu Kentucky w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki nastąpiło onegdaj oberwanie się chmury, które wyrządziło olbrzymie szkody obliczone na 2 miliony dolarów.

* Samobójstwo awiatora. Inżynier i awiator Aleksander Pfitzner z Budapesztu popadł — jak telegrafują z Nowego Jorku — w melancholię z powodu niepowodzenia we wzlotach i utopił się w Marblehead.

* Echa katastrofy kolejowej. Podczas wypadku kolejowego w Valladolid jedna osoba została zabita, dwie ciężko zranione.

* Wypadek na rzece. Z Sargon donoszą: Podczas przeprawy przez rzekę Macang zatonęła szalupa. Utonęli wraz z nią generał Ballé, lekarz Rufiandis szef sanitarny dystryktu Laos, oraz kilku marynarzy krajowców.

* Cholera w Rossyi. Od piątku zachorowało w Petersburgu 13 osób na cholerę, zmarło 5. Miasto Petersburg, Samara, Symferopol, Noworossyjsk uznano za zakażone cholerą, gubernię orłowską za zagrożoną.

* Pożar w kopalni nafty. W kopalni nafty Szybajewa w Baku zapaliło się 3000 pudów ropy i nafty Pożar przerzucił się na tereny Tow. kaukazkiego. Do południa wczoraj pożaru jeszcze nie ugaszono.

* Pochyła wieża w Pizie zagrożona. W uzupełnieniu podanej już przez nas przed kilku dniami wiadomości, piszą nam z Rzymu: Zawalenie się przed kilku laty dzwonnicy św. Marka w Wenecyi zwróciło uwagę rządu włoskiego na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby grozić pochyłej wieży-dzwonnicy w Pizie. Z tego więc powodu wyznaczona została komisya, celem zbadania statycznych warunków krzywej wieży. Sprawozdanie, jakie złożyli budowniczy, nie jest uspokajające. Stwierdzili oni przedewszystkiem, że fundamenty wieży są wogóle słabe. Wieża nie była budowana na to, aby była pochyła, ale sama z siebie, skutkiem złych podwalin, pochyliła się. Za podstawę badań posłużyły dwa pomiary pochyłości wieży, zrobione przez dwu Anglików w r. 1839, oraz przez Francuza Rohault-Pleury w r. 1859, które zostały drukiem ogłoszone. Stwierdzono więc, że pochyłość wieży pizańskiej zwiększyła się o dwadzieścia centymetrów. Bezpośredniego niebezpieczeństwa runięcia wprawdzie niema, ale jeśli się nie zaradzi, katastrofa jest tylko kwestyą czasu. Wobec tego arcybiskup Pizy, kardynał Maffi, zawiesił dzwonienie w ciężkie dzwony wieży. Samo jednak wzmocnienie fundamentów przedstawia ogromne trudności, gdyż właśnie przy ich naprawie wieża mogłaby się zawalić. *D.*

* Z mody. Najnowsza moda przynosi niespodziankę, ale taką, która wymagać będzie wielkich wydatków. Moda znalazła obecnie wielkie upodobanie w koronkach. Koronkami ozdabia się teraz kapelusze, parasolki, nawet buciki. Niedawno temu wystąpiła pewna paryska aktorka na scenie „cała w koronkach" i spotkała się z powszechnem uznaniem. Znalazła też wnet wiele naśladowniczek. Również wszystkie przedmioty, należące do dziedziny bielizny, a więc koszule i inne pokrewne im kombinacye odzienia damskiego nie były nigdy tak obficie przystrojone w koronki, jak obecnie. Nowa moda bardzo korzystną będzie dla bluzek, które po zaniedbaniu, jakiego doznawały w okresie panowania „całej" sukni, znowu staną się ulubioną częścią garderoby damskiej. Bluzki, przeważnie z linonu, będą w tym sezonie obficie obszyte korokami. Najnowszym wymaganiom odpowiadają obecnie wkładki valencienne entredeux z irlandzkich koronek lub niskie kołnierzyki z brukselskich koronek, a raczej mieszanina wszystkich tych rodzajów koronek. Również weszły znowu w łaskę żaboty i riusze, naturalnie z koronek, lub przynajmniej przyozdobione koronkami. Do wszystkich form jednak dodaje się także dla efektu kokardę z taftu, moirée lub aksamitu. Najbardziej wchodzą obecnie w użycie niskie kołnierze z koronek przy sukniach spacerowych. Niemniej rozpowszechnione są wielkie czworograniaste, płaskie kołnierze z subtelnych koronek valencienne'owych do sukien spacerowych z moirée liberty. Parasolki będą również z koronek, a taksamo i chusteczki. Do chustek będą używane koronki bardzo cieniutkie: brukselskie lub weneckie. Monogramów na chustkach nie będzie, bo moda pozwala na wyhaftowanie całego nazwiska i to w ten sposób, że pierwsze litery mają mieć kształty drobny, zwiększający się ku środkowi nazwiska, poczem następują litery, coraz to mniejsze, symetrycznie do liter pierwszych.

□ Przypadki na kolejach żelaznych w Stanach Zjednoczonych. Do licznych ciemnych stron stosunków publicznych w Stanach Zjednoczonych należy małe bezpieczeństwo na kolejach żelaznych. Jakoż według dat urzędowych w roku rozpoczynającym się 1 lipca 1906 a kończącym 30 czerwca 1907 zabito na kolejach żelaznych w tem państwie z podróżnych 647, z personalu kolei 4353, zraniono z pierwszych 13.597, z drugiego 62.689 osób. Zderzeń się pociągów było 8026, wykolejeń zaś 7432. Strata w materyale kolejowym doszła do poważnej sumy 12.855.702 dolarów, czyli w okrągłej liczbie 64 milionów koron. Podobne są cyfry w latach poprzedzających. Wprawdzie długość kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych wynosi 344.700 kilometrów, tak, iżby niemi można więcej niż ośmiokrotnie opasać linię równikową (40.070 kilometrów) na kuli ziemskiej, ale mimo tego w porównaniu do stosunków w oświeconych krajach Europy, jest za dużo tych przypadków w Stanach Zjednoczonych prawdopodobnie z nadzwyczajnej w administracyi oszczędności. Rząd powinienby wejrzeć w te stosunki i przez wydanie stosownych rozporządzeń, tudzież dopilnowanie ich wykonania stanowczo położyć im tamę.

Uczczenie J. I. Paderewskiego.

O godzinie 12 w południe w sobotę odbyło się uczczenie Ignacego Paderewskiego i jego małżonki w sali Rady miasta Krakowa. Kwiatami przybrano klatkę schodową i sale Rady miasta.

Paderewskiego i małżonkę jego wprowadzili prezydent miasta oraz obaj wiceprezydenci. Państwo Paderewscy zajęli miejsca na przygotowanych krzesłach.

Zabrał głos prezydent dr. Leo i przemówił w te słowa: Spełniając pragnienie serc naszych zaprosiliśmy ciebie i przezacną twoją małżonkę do naszego grona, aby ci raz jeszcze podziękować z głębi serca płynącemi słowami za to, co dla Krakowa i całego narodu uczyniłeś. (Huczne oklaski). Jesteś chlubą, ozdobą, sławą narodu naszego. (Huczne oklaski). Gdziekolwiek się pojawisz, jak gwiazda błyszczysz światłem nietylko swego geniuszu i talentu, ale także swą polskością i patryotyzmem (huczne oklaski). a tem wyróżniasz się od wielu innych, że nie zapominasz, gdzie stała twoja kolebka, że nie zapominasz o mowie ojczystej, że zawsze jesteś duchem wśród nas, chociaż nieraz ciało twoje jest za Oceanem. Nietylko jako genialny artysta zajmujesz pierwsze miejsce, ale dałeś przykład tak wielkiego patryotyzmu, tak wielkiej miłości Ojczyzny, że śmiało zaliczyć cię możemy do najlepszych synów Ojczyzny ostatniej doby. Darem swoim wspaniałym dałeś wyraz uczuciom narodowym, bo uczciłeś przeszłość narodu. (Oklaski). W przemówieniu swem rzuciłeś wielkie, patryotyczne, głębokie myśli, których pamięć w naszych sercach nie zaginie. Dochowamy tego, co wczoraj w imieniu miasta przyrzekłem, będziemy strzegli tej wielkiej pamiątki, dochowamy tego, czegoś sobie życzył, będziemy spełniali i wprowadzali w rzeczywistość to, co się mieściło w twoich przepięknych słowach. Statut nasz nie pozwala obdarzyć cię obywatelstwem honorowem m. Krakowa. Chcieliśmy z głębi serca to uczynić, aby ci w małym zakresie złożyć dowód naszej wdzięczności, ale nie mogąc tego spełnić, prosimy cię przyjmij obywatelstwo honorowe wśród serc naszych. (Huczne oklaski).

Stałeś się nam tak drogi, że jesteś pierwszym obywatelem m. Krakowa. (Huczne oklaski).

Paderewski odpowiedział między innemi: Prześwietna Rado, czcigodny i kochany panie prezydencie! Szczerze i serdecznie dziękuję za waszą dobroć, za cześć wyjątkową, jaką mnie darzycie, która atoli o wiele przekracza skromne moje zasługi. Ofiara, jaką jako dobry i pokorny syn złożyłem Ojczyźnie, będzie miała znaczenie, o tem nie wątpię, a mówię to bez pychy. Za skromny czyn mój chcecie mi dać zapłatę. Dla wielu braci naszych, rozsianych po świecie, obywatelstwo honorowe m. Krakowa jest niedoścignionem marzeniem i zaszczytem. Gdy w królewsko-stołecznej wspaniałomyślności chcecie mi nadać najwyższą w Polsce godność: obywatelstwo m. Krakowa, to przyjmuję wasze dobre chęci za rzecz dokonaną, przyjmuję wasze serdeczne słowa, przyjmuję z głębi serca, przyjmuję nie dlatego, że żądny jestem zaszczytów, ale przyjmuję w tej nadziei, że ten dowód waszej łaski będzie podnietą i pobudką do czynów ofiarnych (oklaski) w miarę sił. (Huczne oklaski).

Następnie dr. Leo przedstawił dr. Paderewskiemu delegatów m. Lublany i Zagrzebia, delegatów Związku narodowego polskiego w Ameryce, oraz radnych miejskich.

Opuszczających salę Rady miejskiej pp. Paderewskich żegnano niemilknącymi oklaskami, a do drzwi sali odprowadziło ich prezydyum Rady.

Tego samego dnia wieczorem odbył się na Strzelnicy krakowskiej wielki bankiet na cześć Paderewskiego. Wzięło w nim udział całe bractwo strzeleckie z tegorocznym królem kurkowym dr. Guńkiewiczem i prezesem posłem dr. Walentym Staniszewskim. W sali urządzono wystawę pamiątek Towarzystwa i złożono adres, który podpisali wszyscy obecni. Paderewskiego powitano owacyjnie. W czasie uczty prezes oznajmił, że Towarzystwo w dowód wdzięczności mianuje go swym „trafarzem“ i „kozernikiem“, t. zn. najlepszym bratem strzelcem. Włożono na piersi Paderewskiego srebrnego kura, dar Zygmunta Augusta. Ozwały się strzały moździerzowe i ręczna palba braci.

Paderewski podziękował gorąco, wspomniał o Zlocie Sokołów, zaznaczając, że reprezentanci narodu zebrali się tu nie dlatego, aby siać nienawiść, lecz by w zagon bogaty rzucić miłość Ojczyzny. W żadnem sercu polskiem uczucie zemsty nie gości i słowo nienawiści nie padnie.

Następnie p. Wacław Gąsiorowski z Paryża wręczył Paderewskiemu dyplom członka honorowego Tow. artystyczno-literackiego w Paryżu, podpisany przez Witolda ks. Czartoryskiego.

Z dalszych przemówień zanotować należy mowę posła Hrubana, przywódcy czeskiego stronnictwa katolickiego, który dał wyraz sympatyi Czechów do narodu polskiego.

Wygłoszono jeszcze kilka mów. Uczta przeciągnęła się do późna po północy.

Notatki literacko-artystyczne.

(j. pietrz.) **Antoni Prochazka.** „Władysław Jagiełło“. Kraków 1910.

„Władysław Jagiełło“ Prochazki jest wielkiem wydawnictwem naukowem, największem z tych, jakie ukazały się ku uczczeniu rocznicy grunwaldzkiej. Autor nakreślił polityczny portret króla,' a posłużyło mu do tego przestudyowanie kodeksu Witołdowego, całego mnóstwa listów dyplomatycznych, not i dyplomów. Najobszejniej przedstawia w swem dziele prof. Prochazka stanowisko dyplomacyi europejskiej wobec sporu polsko-krzyżackiego, a zwłaszcza stronniczą politykę Wacława czeskiego, ukoronowaną „niby rozjemczym“ sądem, przyznającym Zakonowi wszystkie ziemie, jakie Krzyżacy chcieli zagarnąć, nawet Żmudź — a dla Polski pozostawiając — i to tylko warunkowo — ziemię Dobrzyńską.

Wielkie uznanie należy się prof. Prochazce za jasne uporządkowanie olbrzymiego materyału, jakim się posługiwał i za sumienną ścisłość metodyczną.

(j. pietrz.) **Wacław Mrok.** „Przedmiotowość a podmiotowość“. Kraków 1910.

Tematem tej broszury są zagadnienia psychologiczne nad objektywizmem i subjektywizmem, a celem: nakreślenie linii wytycznej pośród chaosu, jaki panuje w pojęciach przedmiotowości i podmiotowości. Autor zwraca słuszną uwagę, że zbyt często lekceważy się czucia subjektywne w stosunku do zjawisk objektywnych, to znów własnej jaźni przypisuje się największą pewność, gdy tymczasem czucia te są jednorodne. Biorąc pod uwagę ducha nauki współczesnej, spotykamy wszędzie tendencye monistyczne, pytanie więc, czy świat istnieje w nas, czy my w świecie, jest już w samem założeniu chybione.

(j. pietrz.) **Jerzy Żuławski.** „Bajka o człowieku szczęśliwym“. Nowe opowiadania. Nakładem księgarni H. Altenberga. Lwów 1910. (E. Wende i Sp. w Warszawie).

Księgarnia Altenberga wydała obecnie dwa tomy nowel Żuławskiego: „Kuszenie szatana“ (wydanie opowiadań dawnych, już raz publikowanych w książce) i zbiór nowel nowych, objętych tytułem „Bajka o człowieku szczęśliwym“. W bajce tej opowiada autor, jak człowiek, który posiadł wszystkie dobra, zapragnął zostać poetą i z chwilą urzeczywistnienia pragnień skończyło się jego szczęście. „Znam szczęście moje i umiem je opisać, ale go już nie mam!“ W obrazku: „Romeo i Julia“, skreślonym na marginesach dzieła Szekspirowskiego pod wpływem wrażeń werońskich, filozofuje autor na temat miłości, twierdząc, że „szczęście w miłości nie długością trwania się mierzy, ale natężeniem, a największe to jest, które jak pożar pochłania i nie gaśnie“. Piękną jest w książce Żuławskiego opowieść grecka o Hegesiasie i królu Ptolomeuszu, wywodząca zasadę: „Umiej, człowiecze, poznać dzień, w którym masz umrzeć“. Subtelne ostrze satyry tkwi w „Don Kichocie, godzącym Hamleta z Don Juanem“. Wydanie opowiadań Żuławskiego bardzo staranne.

»Świat słowiański« wychodzący w Krakowie, w zeszycie za lipiec zawiera: „Na uroczystości grunwaldzkie“; „Przed zjazdem sofijskim“ przez Ludwika Straszewicza; „Polska a kwestya litewska“ przez dr. F. Konecznego; „Maciejowski a Semenenko“ przez ks. Pawła Smolikowskiego; „Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce“ przez Edm. Kołodziejczyka. Treści numeru dopełniają recenzye i sprawozdania z dzieł, przegląd prasy litewskiej, ruskiej, czeskiej, słowackiej, słoweńskiej, chorwackiej, serbskiej, bułgarskiej, oraz aktualna kronika słowiańska.

(j. pietrz.) **Marya Czesława Przewóska.** „Eliza Orzeszkowa w literaturze i ruchu kobiecym“. Wydanie drugie. Warszawa 1910.

Dwa studya pomieściła autorka w tej książce. Pierwsze zajmuje się życiem i twórczością literacką powieściopisarki, w drugiem omówione zostały społeczne jej zasługi i znaczenie dla ruchu kobiecego w Polsce. Książkę uzupełnia kilka portretów Orzeszkowej z różnych okresów życia i list jej, pisany do p. Przewóskiej w r. 1906, w którym znalazły oddźwięk najistotniejsze tony tej niesłychanie pięknej duszy twórczej.

(j. pietrz.) **Franciszek Jaworski.** „Władysław Jagiełło, jako opiekun miasteczka“. Nakładem Macierzy polskiej. Lwów 1910.

W broszurze swej opowiada p. Jaworski, jaką to szczególną opieką otaczał król Władysław miasteczko Gródek Jagielloński, darząc je rozlicznymi przywilejami. W dalszym ciągu znajdujemy tu monografię Gródka i opis jego zabytków, łączących się ze wspomnieniem wielkiego króla. Autor doprowadza rzecz aż do naszych czasów, kończąc opisem uroczystości poświęcenia pomnika Jagiełły w Gródku.

Repertoar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

We wtorek, 19 lipca, po raz II-gi „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, przedostatni występ Ireny Bohuss i występ Józefa Manna.

We środę, 20 lipca, po raz I-szy (nowość) „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We czwartek, 21 lipca, po raz III-ci „Konrad Wallenrod“, opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego, ostatni pożegnalny występ p. Ireny Bohuss i J. Manna.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Dotknięta ciężkim ciosem, otrzymałam tyle dowodów współczucia i życzliwości, iż czuję się w obowiązku tą drogą złożyć wszystkim serdeczne wyrazy podziękowania.

Przedewszystkiem dziękuję Najprzewielebniejszemu księdzu Arcybiskupowi Bilczewskiemu, który u trumny mego ś. p. małżonka osobiście odprawił modły, dziękuję duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu; rektorowi i gronu profesorskiemu Politechniki lwowskiej, prezydyum i Radzie miasta Lwowa, chórowi i młodzieży technickiej, oraz wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym zmarłego, którzy towarzyszyli jego zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku, a mnie i córkę moją obdarzyli słowami pociechy i współczucia.

Wszystkim z głębi serca: Bóg zapłać!

Marya z Marconich Popielowa z córką.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth był d. 16 b. m. o godzinie 11 przyjęty przez Najj. Pana w Ischlu na osobnej audyencyi. Audyencya trwała dwie i pół godziny. P. Prezes gabinetu, oraz radca sekcyjny Ehrhart, byli zaproszeni na wczorajszy obiad Dworski. O godzinie 10 minut 45 w nocy baron Bienerth wyjechał do Igls (w Tyrolu).

= *Prager Abendblatt* zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby z powodu złego stanu finansów krajowych niektóre Rady szkolne powiatowe w Czechach z końcem roku szkolnego wypowiedziały masowo miejsca nauczycielom ludowym.

= Car i carowa przybyli d. 16 b. m. po południu na pokładzie „Standarta“ do Rygi.

= Dnia 16 b. m. przed południem odbyło się w Belgradzie pierwsze plenarne posiedzenie delegatów w sprawie traktatu handlowego austro-serbskiego.

Następna konferencya odbędzie się we wtorek.

Wczoraj delegaci austro-węgierscy wyjechali z Belgradu do Budapesztu, aby tam zdać sprawę o przebiegu dotychczasowych rokowań.

= Według pogłosek krążących w Konstantynopolu, a niemożliwych do skontrolowania, syn b. sułtana Abdul Hamida, książę Achmed, został przesłuchany przez sąd wojenny, a według innej wersyi został uwięziony.

Tanin twierdzi, że komitet tajny miał swe filie na prowincyi. Aresztowano tam kilku członków tych filij.

Porta wysłała do patryarchy ekumenicznego notę, wzywającą go, aby w szkołach greckich w Turcyi nie przyjmowano na nauczycieli obcych poddanych.

= Mocarstwa ochronne postanowiły odwołać drugie okręty stacyjne z Krety. Z tego powodu krążownik pancerny „Condé“ otrzymał rozkaz powrotu do Francyi.

= W Paryżu podpisano umowę w sprawie 50 milionowej pożyczki zaciągniętej przez rząd grecki. Umowa w sprawie pożyczki dalszych 150 milionów, będzie podpisana później.

= Berliński ambasador japoński wręczył rządowi notę, wypowiadającą japońsko-niemiecką umowę handlową i o żegludze, oraz umowę konsularną z dnia 4 kwietnia 1896 r. wraz z dodatkami konwencyjnymi, taryfowymi i innymi, ważną od 24 grudnia 1898 r. do 17 lipca 1911 r.

= *Nordd. Allg. Ztg.* pisze o umowie rossyjsko-japońskiej: Po dosłownem ogłoszeniu treści umowy japońsko-rossyjskiej sądzić można, że umowa ta daje rękojmię utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Umowę tę przyjmą także z zadowoleniem te państwa, które na Dalekim Wschodzie mają interesy gospodarskie. Zadowolenie z tej umowy byłoby jeszcze większe, gdyby w rossyjskiej i francuskiej prasie, przed ogłoszeniem dosłownego tekstu tej umowy nie były pojawiły się głosy, że obecna polityka Rossyi na Dalekim Wschodzie przybiera kierunek nieprzyjazny Niemcom i Austro-Węgrom. Należy podnieść, że te błędne wyjaśnienia odnosząc się do umowy rossyjsko-japońskiej nie pochodzą ze strony Niemiec.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 18 lipca. Prognoza na 19 lipca: W Galicyi wschodniej i zachodniej. Zmienne zachmurzenie, tu i ówdzie opady, żywe wiatry, ciepło, pogoda ustala się i poprawia.

Budapeszt, 18 lipca. Służący pocztowy Józef Molnar zabił dziś w nocy pięcioro swych dzieci, w wieku od 2 miesięcy do 8 lat, poderznąwszy im gardło brzytwą. Żonę, jak się zdaje, pod jakimś pozorem na ten czas wydalił z mieszkania. Po dokonaniu strasznego czynu Molnar sam sobie zadał śmiertelne rany; umierającego przewieziono do szpitala. Żona dostała pomieszania zmysłów. W pozostawionym liście Molnar podaje jako pobudkę do swego czynu straszną nędzę, bo z 60 kor. miesięcznie nie mógł utrzymać całej rodziny.

Paryż, 18 lipca. Jeden z członków wydziału syndykatu kolejarzy oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że w danej chwili n. p. o północy, wszystkie pociągi na wszystkich liniach staną, maszyniści i palacze pogaszą ognie i opróżnią kotły, a konduktorzy zablokują szyny petardami, poczem wszyscy spokojnie odejdą, pozostawiając podróżnych i przesyłki swemu losowi.

Paryż, 18 lipca. Rada administracyjna krajowego stowarzyszenia służby kolejowej poleciła komitetowi strejkującemu, aby w chwili, którą uzna za stosowną, dał hasło rozpoczęcia powszechnego strejku służby kolejowej, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu Towarzystw kolejowych; zarządy kolejowe bowiem odmówiły wdawania się w pertraktacye ze stowarzyszeniami służby kolejowej w sprawie żądań, uchwalonych na ostatnim kongresie kolejarzy.

Berno (Szwajcarya), 18 lipca. Wczoraj rozpoczęły się związkowe uroczystości strzeleckie, które potrwają do 31 b. m. Bierze w nich udział 670 stowarzyszeń. Przybyło 30.000 strzelców, wielu z zagranicy. Wśród nagród honorowych jest między innemi kosztowna waza sewrska, wartości przeszło 200.000 franków, ofiarowana przez prezydenta Francyi p. Fallières, oraz złoty puhar od cesarza niemieckiego.

Berno szwajcarskie, 18 lipca. Międzynarodowy zjazd kolejowy odbył w sobotę ostatnie posiedzenie. Następny zjazd zbierze się w Berlinie w r. 1915.

Konstantynopol, 18 lipca. Prasa korzysta z ostatnich zajść w Kanei, mianowicie z bójek między mahometanami a chrześcianami i ponownie omawia sprawę kreteńską, usiłując skłonić rząd do zajęcia energicznej postawy.

Bilbao, 18 lipca. Strejk górników się rozprzestrzenia. Gdy policyanci zatrzymali czoło pochodu strejkujących, stawiono opór. Policyanci dali ognia i jednego ze strejkujących zranili. Do obszaru strejkowego wysłano wojsko.

Teheran, 18 lipca. *(Niem. Tow. kab.).* Miasto całe wzburzone. W meczetach zbierają się mołachowie, sile patrole bachtiarów przeciągają przez miasto. Bazary pozamykano.

Buenos Ayres, 18 lipca. *(Ag. Harasa).* Były francuski prezydent ministrów Clemenceau przybył tu wczoraj. Na dworcu powitał go przedstawiciel rządu.

Buenos Ayres, 18 lipca. *(Ag. Harasa).* W interviewie oświadczył Clémenceau, że nikt z nim nie mówił o Rochecie, że ze sprawą tą nie miał nic do czynienia, że nie dawał ani prokuratoryi, ani nikomu innemu wskazówek w tej mierze. Co do twierdzeń, jakoby wykonano jakiś nacisk, aby zapobiedz wkroczeniu władzy sądowej w sprawie Rochette'a, oświadczył Clémenceau, że prefekt policyi Lépine trzyma się ściśle poleceń prokuratoryi i nie kieruje się żadnymi innymi względami.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Kijów, 18 lipca. *(Petersb. Ag.).* Senator Djedjulin zakończył rewizyę zakładów wojskowych. Czterdzieści osób, w tem dwu generał-poruczników i 18 innych wyższych oficerów pociągnięto do odpowiedzialności.

Petersburg, 18 lipca. Miasto Tyflis uznano za objęte cholerą, gubernię Tyfliską, oraz Wołgę od Niżnego Nowogrodu do Astrachania za podejrzane o epidemię cholery.

Ryga, 18 lipca. Z okazyi 200-setnej rocznicy połączenia Inflant z Rossyą odsłonięto tu pomnik Piotra Wielkiego w obecności cara, carowej i wielkiego zastępu publiczności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 lipca 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 846·—, Akcye Anglobanku 315·50, Akcye Unionbanku 624·—, Akcye Länderbanku 504·50, Akcye Bankvereinu 547·25, Akcye Bodencredit 1308·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 741·75, Akcye kolei Południowej 108·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5350·—, Akcye kolei czerniowieckiej 670·—, Akcye Alpiny 741·50, Akcye Rima Muranyi 690·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2785·—. Akcye Fabryki broni 698·—, Akcye Tureckie tytoniowe 390·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 863·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·55, Renta majowa 94·—, Austryacka Renta koronowa 93·85, Węgierska Renta koronowa 92·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75. 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 258·75, Marki 117·46, Rubel 253·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104·—. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Usposobienie: Bankowe akcye w obrocie zagranicznym ustalone, Alpiny pod wpływem Berlina silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Bracia Tercyarze

w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 lipca 1910.

Hotel George'a.

PP. K. Janicek ze Złoczowa, A. Potocki z Monachium, A. Garapich z Zagórza, T. Czerkawski z Bukowiny, A. Matola z Kałusza.

Hotel Francuski.

PP. T. Głogowski z Królestwa Polskiego, P. Maramaros z Krynicy, dr. Raciszewski z Królestwa Polskiego.

Hotel Grand.

PP. J. Mroczkowski z Kamieńca Podolskiego, E. Kläger z Wiednia.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 lipca.

	płacą (walutą kor.) K	h	żądają (walutą kor.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	666	—	670	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	572	—	582	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	20	90	90
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

(Printed vertically beside Listy zastawne and Obligi: kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 lipca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·—	94·20
styczeń-lipiec	93·95	94·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·75	97·95
kwiecień-październik	97·65	97·85
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·50	173·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	237·—	242·—
„ „ 1864 po 100 zł.	325·—	331·—
„ „ 1864 po 50 zł.	325·—	331·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·90	94·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·60	114·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·—	451·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·75	117·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·40	95·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·55	95·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·60	95·60
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·35	95·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·30	95·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·20	113·40
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·10	92·30
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	76·50	77·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·50	230.50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·50	230·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·60	93·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·55	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	110·25	116·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	256.—	259·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·25	302·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	275 25	282·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·—	94·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·65	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·10	100·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·90	88·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·45	94·45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·55	32·55
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	210·—	220·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·75	86·75
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·50	68·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·40	42·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·—	317·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3870·—	3890·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·—	671·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	845·25	846 25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	762·—	768·—
Gal. banku hip. 200 zł.	665·—	668·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	500·—	501·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1841·—	1851·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	619·50	620·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	263·50	264·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·—	262·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	417·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5340·—	5360·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1145·—	1151·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	737·—	739·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	856·—	866·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	741·40	742 40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2785·—	2795·—
Schodnicy 500 kor.	540·—	546·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	389.50	391·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	256·—	259 50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240·25
Paryż za 100 franków	95·25	95·37
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·75	254·25
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	94·72½	94·87½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·30
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	94·95
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 333/10 (8113 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności król woln. m. Sanoka zastąpionej przez adwokata dr. Slączkę odbędzie się dnia 3 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 75, 417, 491 i 169 ks gr. gm. kat. Ustrzyki dolne wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalno-gospodarczych znajdujących się na parc. bud. l. 315 wchodzącej w skład lwh. 491 Iwana Pratyniaka własnej.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: objęte lwh. 75 na 765 kor., lwh. 417 na 540 kor., lwh. 491 na 1050 kor., zaś przynależności na 180 kor., natomiast realność lwh. 169 w połowie Michała Jurkowa własna na 3904 kor., przynależności zaś w połowie na 205 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 75, 2/3 ceny szacunkowej tj. 510 kor., lwh. 417, 2/3 części ceny szacunkowej tj. 360 kor., lwh. 491, 2/3 części tj. 820 kor., lwh. 169, 2/3 części ceny szacnnkowej tj. 2739 kor. 31 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 26 czerwca 1910.

L. cz. E. X. 695/10 (5) (8141 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Bojanowskiego odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Janowie licytacya połowy realności lwh. 407 gm. Wroców.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 14 czerwca 1910.

L. 4330,10 (8114 2—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych dla więźniów w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn tudzież w c. k. domach więziennych we Lwowie i Stanisławowie w czasie od 1 października 1910 po koniec września 1911 rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową:

I. C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. Sądu krajowego we Lwowie potrzebuje w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	12.000	kg.
mąki pszennej Nr. 4	5.000	„
mąki pszennej Nr. 5	8.000	„
krup hreczanych	12.500	„
krup jaglanych	2 000	„
krup jęczmiennych	4 000	„
pęcaku	5.500	„
krup kukurudzianych	12.500	„
mąki kukurudzianej	2 000	„
grysiku pszennego	1.000	„
ryżu	1.000	„
grochu żółtego	23.000	„
fasoli białej i czerwonej	20.000	„

II. C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie potrzebuje w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	4.000	kg.
mąki pszennej Nr. 3	17.000	„
mąki pszennej Nr. 4	4.000	„
mąki pszennej Nr. 5	5.000	„
mąki żytnej Nr. 2	30.000	„
krup hreczanych	9.000	„
krup jaglanych	3.000	„
kruk jęczmiennych	6.000	„
pęcaku	2.200	„
krup kukurudzianych	1.000	„
mąki kukurudzianej	5.500	„
grysiku pszennego	2.000	„
ryżu	5 500	„
grochu żółtego	12.500	„
fasoli białej i czerwonej	12.000	„
żyta	250.000	„
kukurudzy	8 000	„

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane z podaniem cen stałych i procentowego opustu od każdoczesnych cen targowych wraz z próbkami oferowanych artykułów spożywczych należy wnieść do dnia 10 sierpnia 1910 do godziny 12 w południe:

ad I. do zarządu c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie;

ad II. do zarządu c. k. Zakładu karnego w Stanisławowie z dołączeniem wykazu na złożenie wadyum w wysokości 2 prc. wypośrodkowanej wartości dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia tego o godzinie 3 po południu w Zakładach karnych we Lwowie, Stanisławowie, przy czem oferenci mogą być obecni.

Wszystkie artykuły żywności, z wyjątkiem ryżu, mają być produktami austryackimi i najlepszej jakości.

Dostawa ma być uskuteczniona na każdorazowe zamówienie tak zarządów Zakładów karnych jakoteż zarządów domów więziennych, którym na wypadek niedotrzymania oznaczonego terminu przysługuje prawo zakupienia zamówionych artykułów gdziekolwiek na niebezpieczeństwo dostawcy.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów żywności.

Bliższych wyjaśnień co do jakości artykułów spożywczych i warunków dostawy zasięgnąć można w zarządach Zakładów karnych we Lwowie i Stanisławowie.

Oferenci związani są wniesioną ofertą do dnia przybicia, wadyum złożone przez oferenta przyjętego pozostaje jako kaucya na zabezpieczenie zobowiązań kontraktowych.

Przyjęcie ofert zastrzeżone jest c. k. Ministerstwu sprawiedliwości.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

(8004 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 18 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: farby, lakiery, pokosty, dodatki krawieckie, gramofony, przybory do rowerów i artykuły dla niemowląt.

Wtorek 19 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: kosztowności, fortepian, kasa, dywany perskie, obrazy olejne, koniaki, szampany i urządzenie restauracyjne.

Środa 20 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 maszyny do szycia, dywany, obrazy, wina, stara garderoba i meble.

Czwartek 21 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 fortepiany pianino, kasa, srebro i meble, cukry, garderoba i meble.

Piątek 22 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: 3 fortepiany, dywany, meble, maszyna do szycia i urządzenie sklepu.

Sobota 23 lipca 1910 od godziny 4 do 8 po południu: 3 warsztaty stolarskie, sieczkarnia, 3 wieprze, pościel, płótno, dywany perskie i meble.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. E. 515/10 (5) (8147 2—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Mielnicy odbędzie się dnia 17 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności wyk. hip. 978 gm. Iwanie puste Jakóba Gniazdowskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. E. 245/9 (13) (8146 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności lwh. 427 gminy Stanisławczyk objętej, składającej się z domu mieszkalnego.

Cena szacunkowa wynosi 400 kor., najniższa oferta 200 kor.

Warunki licytacyi i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, 28 czerwca 1910.

L. 2306/10 (8166 1—3)

Obwieszczenie.

Zabezpieczenie dostawy węgla kamiennego (kostka I.) dla c. k. Zakładu kary w Stanisławowie na rok 1911 nastąpi w drodze ogólnej rozprawy ofertowej.

Roczne zapotrzebowanie węgla kamiennego wynosi około 12.000 ct. mtr.

Jakość węgla kamiennego odpowiadać musi odnośnym wymogom zakładu, w którym prowadzi się większą maszynę parową, ogrzewanie wodne i ogrzewanie w kaloriforach.

Dostawa węgla następuje w miarę zamówień ze strony c. k. Zarządu Zakładu kary w Stanisławowie w partyach po 2.000 ct. mtr. i musi być ukończona w 2 tygodniach od dnia zamówienia.

Oferty mają być wniesione do c. k. Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej dnia 11 sierpnia 1910 do godz. 12 w południe, zaopatrzone być muszą stemplem na 1 koronę, napisem „Oferta na dostawę węgla“ i muszą być zapieczętowane.

Wadyum wynosi 1800 kor.

Wadyum złożone przez oferenta przyjętego pozostaje jako kaucya na zabezpieczenie zobowiązań kontraktowych.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 11 sierpnia 1910 o godz. 3 po poł. w kancelaryi c. k. starszego dyrektora zakładu karnego.

Oferenci mogą być przy otwarciu ofert.

Nadanie dostawy udziela c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Oferenci związani wniesioną ofertą do dnia przybicia.

C. k. Zakład kary.

Stanisławów, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E 983/10 (9) (8189)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya realności objętych lwh 1. 50, 2. 271. 3. 957, 4. 1/2 realności lwh. 270 i 2,8 cz., 5. lwh. 1203 gm. Berlin.

Realności te (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono ad 1. 1329 kor., 2. 1187 kor., 3. 1091 kor., 4. 91 kor. 50 hal., 5. 7 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 886 kor., 2. 791 kor. 34 hal., 3. 727 kor. 34 hal., 4. 61 kor., 5. 4 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 114/10 (5) (8197)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Łazarza z Sidziny odbędzie się dnia 20 sierpnia 1910 o godzinie 10 30 przed połndniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:

1. całej realności lwh. 424 z wyjątkiem pb. lkat. 874 i budynku na tej parceli stojącego, pb. lkat. 876 również z budynkiem na niej się znajdującym oraz pgrunt. lkat. 16555;

2. całej realności lwh. 582;

3. 1/5 części realności lwh. 579 z wyjątkiem pgrunt. lkat, 16391;

4. 2/14 części realności lwh. 580 ks. gr. gm. Sidzina objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. na 555 kor., 2. na 80 kor., 3. 966 kor. 25 hal., 4. 126 kor. 95 hal. czyli razem na 1728 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 370 kor., ad 2. 53 kor. 32 hal., ad 3. 644 kor. 16 hal., ad 4. 84 kor. 64 hal., razem 1152 kor. 12 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jordanów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 1058/10 (8207 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Beinischa, odbędzie się dnia 1 sierpnia 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności obj lwh. 1405/IV. gm. Sniatyn ocenionej na 4724 kor. 50 hal. a składającej się z pb. lk. 652 obszaru 3 ary 86 m.² na której stoi dom z drzewa gontami kryty, 2 wychodki drewniane i 3 komórki drewniane.

Najniższa cena wynosi 2362 kor. 25 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 1040/9 (13) (8211)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Wolfa Rosena w Bełzie dnia 4 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwb. 85 gm. Krzewicy.

Przynależność 164 kor.

Wartość szacunkowa 5900 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3932 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. E. 203/10 (8) (8202)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Mandelkorna, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/8 części lwh. 432, 1/4 części lwh. 480 i 1/6 częćci lwh. 504 ks. gr. gm. Butyny.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1/8 część lwh. 432 ks. gr. gm. Butyny na 206 kor. 31 hal., 1/4 część lwh. 480 na 491 kor. 45 hal., zaś 1/6 część lwh. 504 na 43 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do lwh. 432 kwotę 137 kor. 54 hal, lwh. 480 kwotę 327 kor 64 hal., zaś lwh. 504 kwotę 28 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. E. 1781/9 (9) (8210)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaji Reizli Lockmann w Uhnowie, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godz. 9 30 przed południem w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya: 1. całej real. lwh. 210 gm. Krzewica, 2. całej real. lwh. 224 gm. Krzewica, 3. połowy real. lwh. 84 gm. Krzewica, 4. połowy real. lwh. 212 gm. Krzewica zobowiązanego Mikołaja Wijtyka własnych, 5. całej real. lwh. 200 gm. Krzewica zobow. Hrycia Berezy własnych.

Wartość szacunkowa: ad 1. 320 kor., 2. 500 kor., 3. 175 kor., 4. 450 kor., 5. 280 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1. 213 kor. 33 hal., ad 2. 333 kor. 33 hal., ad 3. 116 kor. 66 hal., ad 4. 300 kor., ad 5. 186 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 282/10 (4) (8199)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie, zastąpionego przez syndyka p. dr. Wiktora Kutrzebę, adwokata w Jordanowie, odbędzie się dnia 27 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya: 1. połowy realności lwh. 1393, 2. 8/240 części realności lwh. 827, 3. 4/228 części realności lwh. 828 i 4. 1/4 części realności lwh. 833 ks. gr. gm. Sidzina objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. 278 kor., 2. 8 kor. 99 hal., 3. 717 kor. 94 hal., 4. 62 kor. 50 hal. czyli razem na 1067 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 185 kor. 40 hal., ad 2. 5 kor. 98 hal., ad 3. 478 kor. 63 hal., ad 4. 41 kor. 67 hal. czyli razem 711 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomośc nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jordanów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 654/10 (9) (8236 1—3)

Edykt.

Ogłoszony edykt w Nr. 150, 151, 152 „Gazety Fwowskiej" z dnia 6, 7 i 8 lipca 1910 prostuje się w ten sposób, że na zadanie Lewiego Schreiera z Bohorodczan sprzedane będą dnia 26 lipca 1910 o 8 godzinie rano w biurze Nr. 7 na publicznej licytacyi: a) 12/24 części realności lwh. 803 gminy Bohorodczany wraz z przynależytościami, b) 12/24 części lwh. 804 tej samej gminy.

Wedle oszacowania wynoszą 12/24 części lwh. 803 kwotę 813 kor., a 12/24 części lwh. 804 kwotę 187 kor.

Najniższa cena realności lwh. 803 wynosi 542 kor., a lwh. 804 wyniesie 124 kor. 67 hal.

Reszta ogłoszenia pozostaje nie zmieniona.

Sprostowanie powyższe uskutecznia się na wniosek Löwiego Schreiera wniesiony do E. 1778/10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 15 lipca 1910.

L. 3496 (8218 1—2)

Ogłoszenie.

Gmina Rozhurcze w powiecie stryjskim sprzeda w drodze publicznej licytacyi 617 sągów czterometrowych drzewa opałowego, bukowego.

Licytacya odbędzie się biurze Wydziału powiatowego w Stryju we czwartek dnia 28 lipca 1910 o 11 godzinie przed południem.

Cena wywołania 6787 kor. Wadyum 680 kor. w gotówce lub papierach mających bezpieczeństwo pupilarne.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w przedpołudniowych godzinach urzędowąch w biurze Wydziału powiatowego w Stryju lub w urzędzie gminnym w Rozhurczu.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 14 lipca 1910.

Prees:

Onyszkiewicz.

L. cz. E. VII 517/10 (4) (8234)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 111 gm. Skrzyszów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 470 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 313 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 1629/9 (8235 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Wintera, kupca w Birczy, odbędzie się dnia 8 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya przymusowa realności obj. lwh. 134 kg. Jamna górna składającej się z parcel grt. nadto połowy realności lwh. 123 tej samej ks. gr. składającej się z parc. bud. na niej domu drewnianego i 33 parcel gruntowych wraz z przynależnościami składającemi się z 27 drzew owocowych i 3 drzew liściastych.

Nieruchomość objęta lwh. 134 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1180 kor., zaś połowa lwh. 123 na kwotę 3187 kor. 50 hal., przynależności zaś na 94 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 134 — 786 kor. zaś połowy lwh. 123 kwotę 2154 kor. 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. E. 676/10 (4) (8186)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tymka Fedirko, odbędzie się dnia 15 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya 1/6 części, 15/96 części i 2/24 części lwh. 42, 2/18, 30/288 i 2/4 części z 2/18 części lwh. 33 kg. Terka objętych (fizycznie niewydzielona część gospodarstwa lk. 38 w Terce).

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione jako całość gospodarcza na 3136 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 2090 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. E. 1259/10 (8196)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Marguliesa w Haliczu odbędzie się dnia 10 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya 1/2 realności lwh. 509 gm. Błudniki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, 28 czerwca 1910.

L. cz. E. 1032/10 (7) (8188)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie małol. Pauliny Dudownej zastąpionej przez kuratora Ludwika Dudę w Czechowicach odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 32 gm. Brzeźnica, składającej się z parcel budowlanych lk. 17 obszaru 26 sążni² i lk. 18 obszaru 207 sążni² i gruntowych lk. 70, 71, 72, 73/1, 73/2, 74/1, 74/2, 75, 76, 77 o łącznym obszarze 3 morgów 1093 sążni² i drewnianej chałupy wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew i obsiewu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4785 kor. 22 hal., przynależności zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 3256 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E 1454/10 (8195)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Amstera kupca w Haliczu odbędzie się dnia 10 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya realności lwh. 185 gm. Perłowce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupieniaprzejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w domu Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, 28 czerwca 1910.

L. cz. E. 273/10 (4) (8198)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Teichnera z Wiednia zastąpionego przez p. dr. Wiktora Kutrzebę adwokata w Jordanowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:

a) połowy realności lwh. 155,
b) 63/672 części realności lwh. 849,
c) 147/672 części realności lwh. 850,
d) 3/24 części realności lwh. 852,
e) 12/64 części realności lwh. 853 ks. gr. gm. Sidzina.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) 2340 kor. 47 hal., b) 6 kor. 55 hal, c) 3422 kor. 04 hal., d) 3 kor. 75 hal., e) 9 kor. 36 hal., razem 5872 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 3854 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jordanów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 789/9 (46) (8212)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Samuelego we Lwowie i innych, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności obj. lwh. 384 i 553 ks. gr. gm. kat. Kudobińce wraz z przynależnościami lwh. 384 składającemi się z inwentarza martwego i sztachet.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione lwh. 384 ks. gr. gm. kat. Kudobińce na 11.265 kor., lwh. 553 ks. gr. gm. kat. Kudobińce na 6025 kor., przynależności zaś na 478 kor.

Najniższa cena wynosi dla lwh. 384 z przynależnościami kwotę 7828 kor. 66 hal., zaś dla lwh. 553 kwotę 4016 kor. 66 hal., poniżej tej cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 6 lipca 1010.

L. 13.189 (8217 1—3)

Ogłoszenie.

Dobra ziemskie Prądnik Czerwony w powiecie krakowskim, stanowiące własność funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, obejmujące 238 morgów 929 sążni kwadratowych obszaru, są do wydzierżawienia na lat dwanaście począwszy od 24 czerwca 1911.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy, inwentarz budynków i obsiewów są wyłożone do przejrzenia w kancelaryi Dyrekcyi kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Oferty z wymienieniem ceny za morg lub ogólnej sumy czynszu dzierżawnego po porzednim złożeniu w kasie szpitalnej wadyum w kwocie 1000 kor. wnosić należy w kowertach opieczętowanych do Dyrekcyi szpitala w Krakowie do końca sierpnia 1910.

Dyrekcya kraj. szpitala św. Łazarza.

Kraków, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. E. VII. 873/10 (8) (8193)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 października 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya:

a) 3/18 części realności obj. lwh. 250,
b) 2/9 części realności obj. lwh. 252,
c) 1/6 części realności obj. lwh. 1111 gm. Osławy białe.

Nieruchomości te ocenione są: ad a) na 615 kor., przynależność jej na 60 kor., ad b) na 300 kor., ad c) na 90 kor.

Najniższa cena: ad a) 450 kor., ad b) 200 kor, ad c) 60 kor.

Dokumenta, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. E. 1059/10 (8247)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 odbędzie się licytacya realności lwh. 914, 985 i 1133 ks. gr. gminy Korzelice wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione 1) lwh. 914 na 407 kor., 2) lwh. 985 na 400 kor., 3) lwh. 1133 na 320 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) kwotę 271 kor. 34 hal., ad 2) 266 kor. 67 hal., ad 3) 213 kor. 67 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 3 lipca 1910.

L. cz. E. VII. 938/10 (10) (8238)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 września 1910 o godz. 11 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 221 gm. Łanczyn.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1110 koron.

Najniższa cena wynosi 740 kor.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy najpóźniej do dnia terminu licytacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 618/10 (8246)

Edykt.

Dnia 26 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 731 i całej realności lwh. 1307 kg. Kluczów wielki objętych, Nykoły Fedorczaka Petra, Mojżesza i Ruchli Holderów własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 2514 kor. 62 hal., b) na 1591 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1676 kor 41 hal., b) 1060 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 1 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 5/10 (1) (8126 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Herscha Reina nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę wyż. sądu krajowego p. Bernackiego a zastępcą komisarza c. k. radcę sądu kraj. Babla, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Zderkowskiego w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25 lipca 1910, godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 29 sierpnia 1910 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 5 września 1910 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie łącznie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. S. 1/10 (1) (8087 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pana Zygmunta Przyłęckiego kandydata notaryalnego w Krośnie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Bieleckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Romana Adamskiego adwokata krajowego w Jaśle.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 lipca 1910 godz. 10 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 31 w Jaśle przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 12 września 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 października 1910 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jaśle, lub w Krośnie, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 11 lipca 1910.

Konkursa.

L. 11.089/pr. (8115 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia kilku posad kancelistów Namiestnictwa ze systemizowanymi poborami XI klasy rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 30 sierpnia 1910.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galic. Namiestnictwa.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 lipca 1910.

(8164 2—3)

Konkurs.

Miasto Chodorów rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego. Honoraryum 1000 kor. rocznie.

Posada natychmiast do objęcia.

Salak, burmistrz.

L. Prez. 273/6 (10) (8237 1—2)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Boryni jest posada stałego pomocnika kancelaryjnego natychmiast do obsadzenia.

Ubiegający się o niniejszą posadę winni swoje udokumentowane prośby wnieść najdalej do dni 8.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Borynia, dnia 15 lipca 1910.

L. Prez. 563 (8190)

Konkurs.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach poszukuje pomocnika kancelaryjnego.

Wymagane szybkie i czytelne pismo w języku polskim, ruskim i niemieckim i wprawa w pisaniu na maszynie.

Wynagrodzenie dzienne 2 kor. 70 hal.

Pierwszeństwo mają egzaminowani kandydaci.

Podania udokumentowane należy wnieść do 24 lipca b. r.

Z naczelnictwa c. k. sądu powiatowego.

Brody, dnia 15 lipca 1910.

L. 2546/10 (8251)

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie są do obsadzenia 2 posady dozorców więźni ze systemizowanymi poborami. Ubiegający się o tę posadę winni wniesć własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcyi c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 18 sierpnia 1910 r.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę chrztu,
2. certyfikat lub paszport wojskowy,
3. ostatnie świadectwo szkolne,
4. świadectwo moralności i przynależności,
5. świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza zakładowego lub fizyka,
6. świadectwo wyzwolin (u rzemieślników).

Mianowani obowiązani będą do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

Pierwszeństwo mają ci petenci, którzy posiadają fachowe wykształcenie w litografii i drukarstwie.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 13 lipca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 1689 (18) P/10 (8091 3—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1910 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym dnia 12 września 1910 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się, przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Jana Żdżary Żdżarskiego, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Atanazego Skobielskiego, tudzież radców sadu krajowego Michała Bałtarowicza, Juliana Garlickiego, dr. Zygmunta Myśkowa, Kazimierza Watraszyńskiego, Tadeusza Dyakowskiego i dr. Józefa Łaszkiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 12 lipca 1910.

L. 511 (8123 2—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich tych, którzy roszczą sobie na zasadzie § 25 ord, not. z mocy ustawowego prawa zastawu pretensye do przechowanej w depozycie c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu kaucyi c. k. notaryusza ś. p. Kazimierza Abgarowicza w Żydaczowie, a to z powodu urzędowania jego jako c. k. notaryusza i jako komisarza sądowego w Zydaczowie, ażeby roszczenia swoje zgłosili w c. k. Izbie notaryalnej w Przemyślu w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia, nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węzłu kaucyjnego i zezwolenie na wydanie kaucyi sukcesora ś. p. notaryusza.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 26 czerwca 1910.

L. cz. Prez. 3184 15 L/10 (8116 3—2)

Obwieszczenie.

Celem pomieszczenia c. k. sądów powiatowych Sek. II. i III. we Lwowie, poszukuje się do wynajęcia od 1 stycznia 1913 odpowiednich realności położonych w śródmieściu, lub bezpośrednim jego pobliżu.

Na pomieszczenie sądu powiatowego S. II. potrzeba około 52 ubikacyi, z tych 7 na sale rozpraw, zaś sądu powiatowego S. III. 42 ubikacyi, z tych 6 na sale rozpraw i jedna kuchnia, a nadto około 40 ubikacyi na areszta.

Zaznacza się, że sąd powiatowy Sek. II. mógłby ewentualnie być pomieszczony w jednym budynku, a sąd powiatowy Sek. III. z aresztami w innym.

Kontrakt najmu zawarty będzie na czas około lat 10 z zastrzeżeniem li tylko dla skabu państwa prawa wcześniejszego wypowiedzenia najmu już po upływie 3 lub 4 latach t. j. z końcem grudnia 1915 lub 1616 i każdego następnego roku najmu, na 6 miesięcy naprzód.

Reflektujący na wynajęcie takich ubikacyi zechcą wnieść do dnia 15 sierpnia 1910 pisemne zgłoszenia przy dołączeniu szkicu sytuacyjnego realności, w których znajdują się oferowane ubikacye, do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie ul. Trybunalska l. 13.

Bliższych warunkow co do rozkładu i rodzaju ubikacyi, zasięgnąć można w godzinach urzędowych w Naczelnictwach sądów powiatowych Sek. II. i III. przy ul. Kazimierzowskiej l. 34.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 lipca 1910.

L. 10.472/pr. (8117 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie myślenickim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 6 sierpnia,

dla grupy gmin miejskich na 9 sierpnia,

dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 11 sierpnia,

dla grupy większych posiadłości na 13 sierpnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Myślenice wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków,

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lipca 1910.

(8162 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 8 lipca 1910 wpisano na listę adwokatów: dr. Arona Brumera i dr. Salomona Herza 2 im. Brunsteina obu z siedzibą w Mikulińcach, dr. Leona Baczyńskiego z siedzibą w Stanisławowie, dr. Oktawiana Karola 2 im. Hławatago z siedzibą we Lwowie, dr. Mojżesza Speisera z siedzibą w Tarnopolu i dr. Leona Taubego z siedzibą Bełzie.

Adwokat dr. Chaim Wolf Pudles w Tarnopolu zamierza przesiedlić się nie do Medenic. lecz do Załoziec.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. E. 117/9 (2) (8089 3—3)

Edykt.

Ludwikowi Krumplowi, Fryderykowi Krumplowi ojcu, Fryderykowi Krumplowi synowi, Henrykowi Krumplowi, Antoninie z Krumplów 1-o Kamińskiej 2-o Bażankowej, Maryannie Schwabe i Emilii Schwabe i Jadwidze Sikorskiej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Nowym Sączu Kazimierza Żuławskiego przeciw Ludwikowi Krumplowi i spóln. o przymusową sprzedaż dóbr tabularnych Kisielówka lwh. 436 objętych ma być doręczona uchwała z dnia 7 maja 1910 liczba czynności E. 117/9 (2), którą dozwolono sprzedaży tychże dóbr.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyż wymienieni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana dr Chodackiego adw. w Nowym Sączu.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymlenionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7 maja 1910.

L. cz. Cw. 769/10 (1) (8169)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi Przyłęckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Süssmanna Becka ze Lwowa pozew o 4000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 10 lipca 1910 Cw. 769/10 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się pana dr. Adamskiego adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Przyłęckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Jasło, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. E. 1824/10 (4) (8240)

Edykt.

Pawłowi Stecykowi lub Steciukowi, zamieszkałemu ostatnio w Zawidowicach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gródku Jagiell. przeciw niemu o 220 kor. 91 hal., ma być doręczoną uchwała z dnia 16 maja 1910 liczba czynności E. 1824/10 (2). którą dozwolono na rzecz Powiatowej kasy oszczędności w Gródku Jagiellońskim egzekucyi przez przymusową licytacyę realności lwh. 495 ks. gr. gm. Zawidowice dłużnika Pawła Stecyka własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Paweł Stecyk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw tegoż kuratora w osobie pana Józefa Howorki adwokata kraj. w Gródku Jagiellońskim.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Stecyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., 25 czerwca 1910.

L. Prez. 2117 (18) P./10 (8173 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 pk. dla trzeciej kadencyi sądu przysięgłych, dnia 12 września 1910 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, radcę Dworu Chylińskiego, jako prezydenta sądu obwodowego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców wyższego sądu krajowego dr. Mandybura i Praczyńskiego, oraz radców sądu krajowego Hessego, Lityńskiego, Wojtasiewicza, Olszewskiego, dr. Czajkowskiego i Nahlika.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. C. 191/10 (1) (8201)

Edykt.

Przeciw nieobecnej Maryannie Kotelnickiej, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Kantego Chrobaka pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 20 lipca 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Maryanny Kotelnickiej ustanawia się pana dr. Przybyłę adwokata w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. Cw. 778/10 (1) (8168)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi Przyłęckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez p. Naftalego Bednera w Gorlicach pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia dla sumy wekslowej 4500 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia w dniu 11 lipca 1910 l. cz. Cw. 778/10 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się pana dr. R. Adamskiego adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 8 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Pr. 5/10 (2) (8228)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд окружний в Стрию рішив на внесок ц. к. Прокураторії державної, що зміст артикулу поміщеного в надзвичайнім додатку до часописи „Підгірська Рада“ під заголовком „напились нашої крови“ містить в собі знамена провини § 302 і з § 305 у. к. цілий наклад сего артикулу має бути знищений і по мисли § 20 закона з 17 грудня 1862 ч. 6 В. з. д. з р. 1863 наказуєсь редакторови сего письма п. Б. Бурбелї умішеня того ж орečения судового в слїдуючім нумері „Підгірська Рада“ на першій стороні і видає по мисли § 493 п. к. заказ дальшого розповсюднюваня сего письма друкового.

Ц. к. Суд окружний Відділ VII.

Стрий, дня 8 липня 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. 64/10 (2) (8030 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tadeusza Bolesława Stebelskiego c. k. oficyała sądowego w Przemyślu i Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie przez adw. dr. Piotrowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 11 kwietnia 1900 l. 25.224 opiewającej na kapitał 4000 kor. płatny po 23 latach okazicielowi policy skoro zabezpieczony Tadeusz Antoni Maryan Stebelski dożyje dnia 7 kwietnia 1923 r.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. T. 2/5 (4) (8088 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Tomasza Laskosza syna Jana urodzonego z Mystkowa pod Nk. 22 dnia 4 grudnia 1850, aby w przeciągu jednego (1) roku a najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1911 dał o sobie wiadomość, albowiem w razie przeciwnym uznany zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. T. 63/10 (2) (8031 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Sobolewskiej subjekti Kółka roln. w Zassowie, jako właścicielki niżej opisanej policy i Towarz. wzajemnych ubezp. w Krakowie przez dr. Piotrowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 26 kwietnia 1901 r. l. 29.844 opiewającej na kapitał 1.000 kor. płatny po 20 latach okazicielowi policy, skoro zabezpieczona dożyje dnia 1 maja 1921 r.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. T. 62/10 (2) (8032 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Feliksa Gerasińskiego we Lwowie jako kuratora Jana Kudewicza restauratora we Lwowie i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przez adw. dr. Piotrowskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 5 maja 1887 l. 17.395 opiewającej na kapitał 3 000 złr. płatny po śmierci zabezpieczonego Jana Kudewicza do rąk okaziciela policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. T. 3/9 (1) (8090 3—3)

Edykt.

Na wniosek p. Solomona Klotza, kupca w Glinianach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przed kilku tygodniami zaginionej książeczki wkładkowej Kasy kredytowej w Glinianach Nr. 899, opiewającej na 580 kor. wystawionej na nazwisko Salomona Klotza.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu (6) sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie książeczka ta po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. T. 61/10 (2) (8033 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Karola hr. Firmiana c. k. rotmistrza I. kl. 3 pułku ułanów i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przez adw. dr. Piotrowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 29 maja 1901 L. 63.279 opiewającej na kapitał 4000 kor. płatny po śmierci zabezpieczononego do rąk okaziciela policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. T. 57/10 (1) (8041 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stanisława Bocheńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla niewypełnionego datą wystawienia, ani datą płatności, a opiewającego na sumę 2500 kor. na którym jako wystawca podpisany był Stefan Stiasny, wnioskodawca zaś na odwrotnej strony jako żyrant upoważniony do należytego wypełnienia tego weksla.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. T. 56/10 (1) (8042 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Berischa Weinberga i Sary Weinberg wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionych 12 sztuk weksli a mianowicie:

1. sześć sztuk blankietów wekslowych o skali od 900 kor. do 1200 kor. niewypełnionych ani datą wystawienia, ani datą płatności, ani sumą wekslową, a zaopatrzonych własnoręcznym podpisem wnioskodawców na prawym dolnym rogu tych weksli.

2. cztery sztuki blankietów wekslowych o skali od 1200 kor. do 1500 kor. niewypełnionych ani datą wystawienia, ani datą płatności, ani sumą wekslową a zaopatrzonych własnoręcznym podpisem wnioskodawców na prawym dolnym rogu tych weksli,

3. jeden weksel o skali od 1800 kor. do 2100 kor. niewypełniony ani datą wystawienia, ani datą płatności, ani sumą wekslową, a zaopatrzony własnoręcznym podpisem wnioskodawców na prawym dolnym rogu tego weksla,

4. jeden weksel wypełniony sumą 700 koron, a niewypełniony ani datą wystawienia. ani datą płatności, a zaopatrzony własnoręcznym podpisem wnioskodawców na prawym dolnym rogu tego weksla.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 czerwca 1910.

G. Zl. T. 69/10 (1) (8025 3—3)

Auf Ansuchen der Handels Firma Jolles et Turnheim in Wien wird das Amortisierungsverfahren des der Antragstellerin angeblich in Verlust gegangenen vom Herrn Feiwisch Billig, Schuwaarenhändler in Gródek Jagielloński acceptirten, am 26 Juli 1910 fälligen über 345 Kronen lautenden übrigens nicht ausgefüllten Wechsels eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tagen seit dem Tage der letzten Kundmachung in der „Gazeta Lwowska“ geltend zu machen, widrigenfalls die für unwirksam und wichtig erklärt werden.

K. k. Landesgericht in C. R. S. Abt. VII.

Lemberg, am 22 Juni 1910.

L. cz. T. 28/10 (2) (8120 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Fani Korn zam. Weiss wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 168.798 wystawionej na imię i nazwisko „Fany Korn“, a opiewającej na kwotę 230 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 maja 1910.

Kuratele.

L. cz. L. 2/10 (5) (8099 3—3)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Dmytra Kowala syna Dmytra w Stołpinie.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Sirskiego w Toporowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. P. VIII. 43/10 (9) (8095 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Prytuła z Tużyłowa.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Prytuła s. Iwana z Tużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 5 marca 1910.

L. cz. P. V. 61/10 (7) (8061 3—3)

Edykt.

Marya Kowal z Rudy, została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Piotra Mahyra z Rudy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 7 maja 1910.

L. cz. P. 134/10 (1) (7931 3—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Eleonorę Olszewską w Starym Sączu.

Kuratorem jej ustanowiono Włodzimierza Olszewskiego w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. P. II. 29/10 (4) (8159 2—3)

Edykt.

Iwan Maksymów z Kerszytowa uznany został za marnotrawnego.

Kuratorem jego ustanowiono Łukasza Czarnopyskiego z Kerszytowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Zborów, dnia 3 czerwca 1910.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Miód!

górna patoka, majowy, **kuracyjny** 5 klg. 6 kor. 40 hal. **Sok malinowy** z najlepszych aromatycznych malin lasowych, zagotowany w 50% cukrze Ia. 5 klg. 6 kor. 50 hal. **Grzybki suszone** tegoroczne, prawdziwe karpackie, same białe czapeczki 1 klg. 7 kor. i 8 kor. **Borówki** czarne (afiny) co dzień świeżo zrywane 5 klg. 3 kor. Ceny loco, wysyła za pobraniem

KELLNER Dom wysyłkowy produktów krajowych
Kosów obok Kołomyi.

Morele Zaleszczyckie najpiękniejsze, co dzień świeżo rwane, wysyłam w 5 klg. koszykach franko za pobraniem 4 kor. 70 hal. Marya Drancz w Zaleszczykach 2.

Aprykozy Zaleszczyckie I. sorta 5 kor., II. 4 kor. 50 hal., Ogórki 4 kor. co dzień świeżo rwane, z własnego ogrodu, wysyła franko w 5 klgr. koszykach BENZION WENKERT właściciel ogrodu w Zaleszczykach 17.

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót betonowych, jakoteż rury betonowe
dostarcza firma
F. MERSTALLINGER, Chodorów.





Stampilie kauczukowe i metalowe

dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., numeratory wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczątkowane, obcęgi do plomb, wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

Morele, aprykozy, codzień świeżo rwane, wielkie, wybierane, do jedzenia, smarzenia, na marmoladę 5 kor. 50 hal. I. sorty, II. sorty 5 kor. Ogórki 4 kor. w koszykach 5 klgr. franko za zaliczka BENZION WENKERT właściciel ogrodu w Zaleszczykach 19.

Regestra gospodarcze układu K. Madeyskiego (nowe, uproszczone wydanie) poleca **Seyfarth i Dydyński we Lwowie, przy pl. Maryackim.**

Pierwszy austryacki

Zakład Kredytowy dla urzędników

Lwów, plac Maryacki l. 10, II. piętro,

Kapitał 63,000.000 koron.

udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej wysokości za oprocentowaniem

5 i pół procent zasadniczo bez ręczycieli

przy zastosowaniu specyalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na życzenie stron za regularnem ubezpieczeniem życiowem.

Wypłata w gotówce bez żadnych potrąceń. Żadnych kosztów.

Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Przy powyższym Zakładzie znajduje się także główna Reprezentacya Dolno-austryackiego krajowego Zakładu ubezpieczeń w której przeprowadza się ubezpieczenie życiowe i ludowe na bardzo korzystnych warunkach. — Police te nadają się jako podkład pożyczek.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet.

W r. 1910 drukować będzie nową powieść Maryi Rodziewiczówny p. t.

„ATME“

Głośna i znakomita powieściopisarka **Eliza Orzeszkowa,** która zaszczycała dotąd pismo nasze cennemi swemi pracami, drukować będzie szereg **Listów,** rozstrzygających psychologiczne zagadnienia, związane z życiem obyczajowem kobiet naszych. — —

Specyalne stałe rubryki. — Zdrowie, klejnot życia. — Hygiena dziecka, rady dla matek. Porady prawne — Dział pracy społecznej. — Odkrycia i wynalazki. — Dział ogrodniczy.

Dział gospodarczy, obok zwykłych porad kuchennych. — Kuchnia jarska. — Kuchnia dyetatyczna. — Obiady na dwoje. — — — — — — — —

Dział mód i strojów kobiecych najobficiej w każdym numerze illustrowany według najświeższych wzorów paryskich. — — — — — —

TABLICE Z KROJAMI.

Premium bezpłatne

dwa razy co roku.

Kolorowe tablice panoramy

artystycznie wykonane w Paryżu, każda z nich mieścić będzie kilkanaście wzorów, stanowiących przegląd mody, przewidzianej z góry na całe półrocze.

Na porto premium na prowincyę trzeba załączyć do prenumeraty rocznej 1 koronę, półrocznej 50 halerzy.

Prenumerata „Tygodnika Mód i Powieści“ wynosi we Lwowie i na prowincyi rocznie 17 kor. 60 hal., półrocznie 8 kor. 80 hal., kwartalnie 4 kor. 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje biuro dzienników
S. Sokołowskiego — Lwów Pasaż Hausmana l. 9.

Na żądanie numera okazowe gratis i opłatnie.

Okazya!

Krzesła z oparciem i siedzeniem skórzanem po 10 kor.
Kompletne sypialnie! 2 szafy, 2 łóżka, 2 szafki nocne i umywalnia:
Olchowe po kor. 180, 200, 250 do 300 kor.
Gięte bukowe po 390, 425, 450 do 650 kor.
Brzostowe, orzechowe, dębowe matowe po 450, 500, 600 do 700 kor.
Mahoń, palisander, czereśniowe, orzechowe, dębowe politurowane po kor. 750, 800, 900, 1000 do 2000 kor. z gwarancyą za suchość drzewa i wykończenie **na najdogodniejsze spłaty** poleca:

Józef Schuster, Lwów, Trzeciego Maja 5.

Komplety

„Bluszczu“

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Telefon 452. Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej

we Lwowie,
pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452. Telefon 452.

ROK 1910. **ROK XII.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść pisma w kwartale I. r. b. **Nr. 1.** MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opracował na fortepian L. Chojecki. JASIEŃSKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Żal“. Pieśń bez słów. FALL L. Walce z op. „Rozwódka“. — **Nr. 2.** SZOPENOWSKI: CHOPIN FR. Impromptu op. 29. MICHAŁOWSKI AL. Etude d' apreés l' Improptu op. 29. — **Nr. 3.** RZEPKO AD. Walce w układzie Wł. Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Prenumerując **„Nowości Muzyczne“** oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.

PREMIA dla rocznych abonentów: a) **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) **za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.**

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencya na Galicyę: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.